

Przedwzrostek

egzemplarz
pojedynczy
10
groszy
Prenumerata
miesięczna
2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Osapiński; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5 i 10 oraz działu powieści — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K” (str. 6 i 7) — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego mutacji „L” (str. 8 i 9) — Stanisław Rożko; działu sportowego — Stefan Słowiński; działu rozrywk umysłowych — Stanisław Rożko; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewski. Wzrostek w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna. Poznań. Św. Marcin 10.

Nr 119

Wydanie 1

Rok 69

Czwartek, dnia 25 maja 1939

Tajemnicze pożary lasów w kraju kłajpedzkim

Zawiedzeni hitlerowcy kłajpedzcy popełniają masowe samobójstwa w obozach koncentracyjnych

Kowno, 23. 5. (Tel. wł.) Jak donosi „Memeler Dampfboot” organ hitlerowców kłajpedzkich, w jednym z powiatów kraju kłajpedzkiego wybuchły ostatnio tajemnicze pożary wielkich przestrzeni lasów. Ponadto organ hitlerowców kłajpedzkich donosi o wzmożonej ilości samobójstw na terenie kraju kłajpedzkiego, nie podając jednak nazwisk samobójców ani też miejsc, gdzie wybuchły pożary. „Memeler Dampfboot” pisze jedynie o jakiejś akcji sabotażowej.

Ze źródeł jednak dobrze poinformowanych donoszą, że wspomniane pożary miały miejsce w powiecie

Szylute a co się tyczy samobójców to ci rekrutują się w większości z rozczarowanych i zawiedzionych hitlerowców kłajpedzkich, którzy za obec-

nych rządów niemieckich masowo zsyłani są do obozów koncentracyjnych.

Wspomniane samobójstwa miały właśnie miejsce w obozach koncentracyjnych.

dawania motywów odmowy.

Wobec tego Polska Akademia Umiejętności zwróciła się do min. Świątosławskiego, który interweniował przez MSZ. Wówczas konsulat niemiecki odpowiedział, że prof. Folkierski w dniu 17 listopada 1936 wygłosił na zebraniu Młodzieży Wszechpolskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim taki referat w sprawie gdańskiej, że po jego ukończeniu młodzież demonstrowała przed konsulem niemieckim.

Polska Akademia Umiejętności odpowiedziała, że prof. Folkierski wygłosił referat historyczny, a o wizę nie będzie się starał.

Eksplodza na przedmieściu Berlina

Berlin. (PAT) Na przedmieściu Berlina, w Bucholtz nastąpiła z nieznanych powodów eksplozja w fabryce sprzętu przeciwpożarowego.

Dwie osoby zostały zabite, a dwie ranne. Straty znaczne.

Japończycy zestrzelili 7 mongolskich samolotów

Hsingking. (PAT) W czasie utarczek pogranicznych na zachód od jeziora Buirnoor zestrzelonych zostało w czasie od 20 do 22 bm. 7 zewnętrzno-mongolskich samolotów przez wojska japońskie.

Krwawe zajścia w Palestynie

Jerozolima. (PAT) Jeden z przywódców powstańców arabskich, który schronił się do Iraku, powrócił na terytorium Transjordanii na czele grupy uzbrojonych ludzi.

Koło Telawivu dokonano napaści na autobus. Na skutek strzałów 6 osób spośród pasażerów odniosło rany.

Jerozolima. (PAT) W dniu wczorajszym powstańcy arabscy ostrzeliwali dwa żydowskie autobusy między Jaffą a Sarafand. Szofer oraz trzech pasażerowie odnieśli rany.

Anglia posiada 400 tysięcy żołnierzy

Londyn. (Tel. wł.) Stan angielskiej armii terytorialnej w dniu 13 maja rb. wynosił 368.584 szeregowych. W przeciągu ostatnich 2 tygodni stan podniósł się o 60 tysięcy rekrutów tak, że obecnie Anglia liczy przeszło 400 tysięcy żołnierzy armii terytorialnej. (w)

Gen. Haller u marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa. (Tel. wł.) Marszałek Śmigły-Rydz przyjął we wtorek gen. Józefa Hallera. Gen. Haller powrócił do Warszawy z Bydgoszczy, gdzie brał udział w uroczystościach zjazdowych Związku Hallerczyków.

Przypuszczają, że gen. Haller przedstawił marsz. Śmigłemu-Rydzowi uchwaly zapadłe na zjeździe. (w)

Rząd angielski interesuje się zajściami gdańskimi

Londyn. (Tel. wł.) Rząd angielski zażądał od ambasadora angielskiego w Warszawie szczegółowego raportu, dotyczącego zajść w Kalthofie oraz ostatnich wydarzeń na terenie Wolnego Miasta.

Wypadek królowej Mary

Londyn. (PAT) Królowa Mary miała dziś w południe wypadek samochodowy. Samochód królowej-matki zderzył się na ulicy Londynu z innym wozem jadącym z dużą szybkością.

Na skutek zderzenia samochód dworski przewrócił się, królowa jednak nie doznała, poza lekkim wstrząsem, żadnych obrażeń.

Koncert marsowo - pokojowy



Gromki głos bębna zagłusza coraz bardziej rzewne tony fletu

Profesor Folkierski na „indeksie” niemieckim

Prezesowi Rady Naczelnej Str. Narodowego nie udzielono wizy przejazdowej przez Niemcy

Kraków (Tel. wł.) Profesor U. J. Folkierski, prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, miał w tych dniach wyjechać do Francji na międzynarodowy kongres historyków literatury. Niemiecki konsulat w Kra-

kowie odmówił prof. Folkierskiemu wizy przejazdowej.

Na interwencję Polskiej Akademii Umiejętności, z której ramienia miał wyjechać prof. Folkierski, konsulat odpowiedział, że nie ma powodów po-

Dalsze wyniki wyborów do samorządów

Wielki sukces Stronnictwa Narodowego w Wilnie

Wilno (Tel. wł.) Niedzielne wybory do Rady Miejskiej w Wilnie przyniosły wspaniałe zwycięstwo Str. Narodowemu, które powiększyło znacznie swój stan posiadania i w nowej Radzie stanowić będzie najsilniejsze ugrupowanie.

Lista Katolicka-Narodowa (tj. Str. Narodowe łącznie z grupą „Słowa”) uzyskała mianowicie według tymczasowych obliczeń 27 mandatów (dotąd S. N. miało 19 radnych).

„Ozon” dostał 17—19 mandatów; do tej pory miał 32 mandaty, stracił więc

blisko połowę swego stanu posiadania i spadł na drugie miejsce wśród klubów radzieckich.

PPS otrzymała 9 mandatów, Żydzi 17—19.

Zwycięstwo narodowców byłoby jeszcze większe, gdyby nie niezbyt duża frekwencja głosujących wśród ludności polskiej; niestety Żydzi „spisali się” znacznie lepiej głosując w 80 procentach.

Ostatniej nocy przed wyborami are-

strowano około 40 pracowników wy-

borczych Stron. Narodowego, co utrudniło akcję wyborczą w dniu wyborów. Tym znamiennejszy jest ich wynik, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że „sanacja” przywykła uważać Wilno od dawna za swą twierdzę.

Na Pomorzu

Kościerzyna: Stronnictwo Narodowe 7. Str. Pracy 5. „sanacja” 4. W porównaniu do poprzednich wyborów zaznaczył się silny przyrost głosów Str. Narodowego.

(Dokończenie na stronie 2)

Walka z Kościołem w Rzeszy zaostrza się

Zamiast nabożeństw radio transmituje neopogańskie obchody — Apel episkopatu do młodzieży — Gwałtowne ataki na duchowieństwo

(d) Berlin (KAP). Większość niemieckich radiostacji a m. i. również i stacja w Królewcu zaprzęstały transmisji katolickich i protestanckich nabożeństw. Obecnie nadaje się audycje pseudo-religijne o charakterze neopogańskim, organizowane dla „Hitlerjugend”.

W ostatnich latach stopniowo i systematycznie kasowano w programach radiowych w Niemczech audycje religijne, zarówno katolickie jak ewangelickie. W drugą niedzielę majową np. jedyna radiostacja (wiedeńska) transmitowała mszę św. podczas gdy wszystkie bez wyjątku nadawały uroczystości narodowo-socjalistyczne.

Miały one jako motto powiedzenie Nietzschego: „Czasy wymagają od nas posłuszeństwa...”

W dniu Wniebowstąpienia w całej Rzeszy nie nadawano nabożeństw ani katolickich ani protestanckich.

Pośrednią odpowiedzią na to jest apel duchowieństwa do wiernych we wszystkich diecezjach Rzeszy, by jak najliczniej wzięli udział w uroczystościach Bożego Ciała w dniu 8 czerwca rb. Podczas procesji mają być wykonane specjalne pieśni i odmawiane modlitwy, wyrażające wierność dla Chrystusa i Kościoła. Episkopat Niemiec zwołuje oprócz tego całą młodzież katolicką na wielką manifestację wiary w dniu 4 czerwca rb. pod hasłem: „Chrześcijaństwo, poznaj swoją godność”.

To zdecydowane stanowisko sterników Kościoła wywołuje nowe wybuchy wściekłości pod adresem wogóle duchowieństwa katolickiego.

W ostatnim numerze miesięcznika „Nationalsozialistische Monatshefte” ogłoszony został artykuł atakujący katolickie duchowieństwo Francji, Belgii i Holandii oraz arcybiskupa Canterbury.

Ten sam artykuł napada dalej na kardynałów i biskupów francu-

skich za ich wspólną odezwę i powin-szowania dla akcji Daladiera. Ze wściekłością odzywa się o biskupach holenderskich, że w swym liście pasterskim zalecają odmawiać Sakramentów św. tym, którzy bez zastrzeżeń oddali się na usługi narodowego socja-

lizmu. Nie pomija wreszcie biskupów Belgii, która stała się „eldoradem katolicyzmu politycznego” i gdzie biskup Leodium w liście pasterskim przypomina mieszkańcom Eupen, Malmedy i St. Veith o surowym osądzeniu teorii rasizmu przez zmarłego Piusa XI.

Dwie wojenne stolice Anglii

Oba miasta odległe są o 150 km od Londynu

Londyn. (Tel. wł.) Rząd angielski postanowił wybrać jedno z miast odległe od Londynu o 150 kilometrów do ulokowania w nim siedziby rządu na wypadek wojny.

Miedzy innymi przewidziane jest, że parlament brytyjski obradować będzie w tamtejszym teatrze.

Obecnie upatrywane są na przyszłą „wojenną stolicę Anglii” dwa miasta: jedno liczące 70.000 mieszkańców, drugie zaś 17 tysięcy.

Oba odległe są właśnie o 150 km od Londynu.

Maltretowanie robotników w Niemczech

Kary pieniężne za obniżanie wydajności pracy

Paryż. (Tel. wł.) W Zagłębiu Ruhry ukazały się ostrzeżenia skierowane do robotników, że ktokolwiek bez ważnego powodu nie przyjdzie do pracy, względnie obniży wydajność pracy, skazany będzie na więzienie i grzywnę.

To ostatnie będzie ściągane w nieograniczonej wysokości.

Jak słychać, ostrzeżenie to jest spowodowane faktem, że robotnicy zmuszeni są do nadliczbowych godzin pracy dochodzących do 14 godzin na dobę, bez specjalnego wynagrodzenia.

Z wtorkowego posiedzenia Sejmu

Warszawa (Tel. wł.) Przed rozpoczęciem plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek Makowski w otoczeniu dyrektora biura Sejmu, wicemarszałków, posłów oraz urzędników zawiesił w kuluarach portret byłego marszałka Sejmu płk. Walerego Siłwaka.

Na wstępie wtorkowego posiedzenia marszałek stwierdził, iż Sejm uczcił pamięć płk. Siłwaka przez zawieszenie jego portretu po czym zarządził powstanie i jednominutową ciszę. Wobec tego uważam — mówił marszałek, — że wniosek złożony w tej sprawie przez p. posła gen. Żeligowskiego nie wymaga załatwienia.

W dalszym ciągu posiedzenia po załatwieniu spraw formalnych w pierwszym czytaniu załatwiono rządowy projekt ustawy o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a

Francją oraz uchwalono szereg innych ustaw, m. i. ustawę o zmianie niektórych przepisów w sprawach pracowniczych na ziemiach odzyskanych a włączonych do województwa śląskiego, ustawę o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu dla uczestników walk o niepodległość, wreszcie ustawę o Wojskowej Szkole Głównej Inżynierii, oraz po rozpatrzeniu poprawek wprowadzonych przez Senat, przyjęto wszystkie poprawki Senatowi, a tym samym przyjęto ustawę o krzyżu i medalu ochotniczym za wojnę.

Jako ostatni punkt porządku dziennego odbyło się przyjęcie wprowadzonych przez Senat poprawek do sprzedaży wzgl. bezpłatnego odstąpienia niektórych nieruchomości państwowych. Na tym posiedzenie zamknięto. (w)

Dalsze wyniki wyborów do samorządów

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Skarszewy: Stronnictwo Narodowe 7, Str. Pracy 3, „Ozon” 1, Niemcy 1.

Czersk: Stronnictwo Narodowe 12 mandatów, „sanacja” 3, bezp. 1. Str. Narodowe odniosło tu świetne zwycięstwo zdobywając trzy czwarte wszystkich mandatów.

Skurecz: Stronnictwo Narodowe 4 mandaty, Str. Pracy 5, „sanacja” 3, Niemcy 0.

Z części Kujaw, należącej poprzednio

do wojew. warszawskiego, a przyłączonej ostatnio do woj. pomorskiego, podaliśmy wyniki z Kowala, gdzie Str. Narodowe odniosło duże zwycięstwo, zdobywając 6 mandatów (na 12) i absolutną większość głosów polskich. Dalsze wyniki z tej części Kujaw są następujące:

Aleksandrów Kujawski: Stronnictwo Narodowe 3, „sanacja” 10, PPS 2, Żydzi 1.

Radziejów Kujawski: Stronnictwo Narodowe 6, „sanacja” 3, PPS 2,

Żydzi 1. Stronnictwo Narodowe uzyskało tu, podobnie jak w Kowale, połowę wszystkich mandatów i absolutną większość głosów polskich.

Przedecz: Stronnictwo Narodowe 3, „sanacja” i bezp. 7, PPS 1. Żydzi 1.

W województwach centralnych

Sochaczew: Stronnictwo Narodowe 2, lista mieszana z udziałem „sanacji” 6, PPS 11, Żydzi 5.

Hrubieszów: Stronnictwo Narodowe 9, „sanacja” 7, bezp. 3, Żydzi 5. Stron. Narodowe odniosło tu bardzo poważny sukces, uzyskując najwięcej mandatów ze wszystkich ugrupowań.

Ciechanów: Stronnictwo Narodowe 5, „sanacja” 9, PPS 4, Żydzi 6.

Radom: Brak do tej pory danych szczegółowych, w każdym razie w mieście tym zwycięstwo odniosła lista PPS, która zdobyła prawdopodobnie 20 mandatów na ogólną liczbę 48. Socjaliści od dawna mają przewagę w Radomiu, gdzie ruch narodowy jest jeszcze stosunkowo świeżej daty.

W Małopolsce

Przemysław: W mieście tym listy Stron. Narodowego były uniważnione w 4 głównych okręgach, obejmujących 21 mandatów na ogólną liczbę 40 — okręgach, w których narodowcy są najsilniejsi. Uniemożliwiło to Str. Narodowemu przeprowadzenie zwycięskiej walki wyborczej. Jednak i w pozostałych okręgach narodowcy uzyskali poważny sukces.

Str. Narodowe zdobyło mianowicie 5 mandatów; gdyby nie wspomniane uniważnienie jego list w 4 okręgach, dostałoby łącznie 14—15 mandatów. Ale i tak jego reprezentacja w Radzie Miejskiej będzie silniejsza niż poprzednio.

„Sanacja” uzyskała 15 mandatów, z tego dużą część z powodu uniważnienia list narodowych. Gdyby listy narodowe wszędzie mogły stanąć do walki wyborczej, liczba mandatów „Ozonu” byłaby znacznie niższa.

PPS uzyskała 12 mandatów, Żydzi 8. Dużą część Żydów głosowała na listę PPS.

Krynica: mieszana lista polska 8, PPS 1, Żydzi 3.

Drohobycz: wspólna lista polska z udziałem Str. Nar. 16, ogólny blok żydowski 10, „Bund” 1, Ukraińcy 5. Polacy utrzymali swój stan posiadania.

Zwolnienie aresztowanych w Częstochowie

Częstochowa. (Tel. wł.) W niedzielę jako w dniu wyborów do Rady Miejskiej w Częstochowie aresztowano kilkunastu członków Stronnictwa Narodowego oraz kilkunastu członków PPS.

We wtorek wszystkich zatrzymanych zwolniono. (w)

Licytacja majątku łoży Bnei Brith

Kraków. (Tel. wł.) Starosta grodzki wystawił na licytację majątek łoży masonskiej Bnei Brith.

Licytacja nie doszła jednak do skutku, gdyż nie było chętnych na nabycie majątku łoży. (w)

Rewizja w lokalu „Volksverbandu”

Warszawa (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy przeprowadzona została rewizja w siedzibie „Volksverbandu” przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi. (m)

Królowa holenderska przybyła do Brukseli

Bruksela. (PAT) O godz. 16,30 przybyła do Brukseli królowa Wilhelmina holenderska powitana na dworcu przez króla Leopolda.

Bruksela. (PAT) Cała Bruksela przybrana dziś jest szalandami i lukami tryumfalnymi na przyjęcie królowej holenderskiej Wilhelminy, która przybywa w godzinach popołudniowych.

Wszystkie dzienniki poświęcają w życie tej wstępne artykuły. Pobyt królowej potrwa trzy dni, przy czym w czwartek odwiedzi ona pawilon swego kraju na wystawie w Leodium.

Odjazd do Holandii nastąpi w piątek wieczorem.

Francusko - amerykańskie rokowania handlowe

Paryż. (Tel. wł.) Do Waszyngtonu wyjechała gospodarcza misja francuska, która przeprowadzi rokowania z rządem amerykańskim w sprawie rozszerzenia wzajemnych stosunków handlowych.

Okrety francuskie wyjeżdżają do Anglii, Belgii i Holandii

Brest. (PAT) Wczoraj z rana wyruszyły z Brestu okręty francuskiej floty wojennej, mające w ciągu 25 dni złożyć wizyty w szeregu portów angielskich, belgijskich i holenderskich.

Okręty wchodzące w skład delegacji znajdują się pod komendą wiceadmirała Gensoul, szefa eskadry atlantyckiej.

Starcie na granicy mandżursko - sowieckiej

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi z Charbin: na mandżursko-sowieckiej granicy u zbiegu rzek Amuru i Ussuri doszło w ostatnich dniach do utarczek między patrolami japońskich i sowieckich oddziałów pogranicznych.

Podczas patrolowania południowego brzegu rzeki Amuru zabity został japoński oficer straży pogranicznej.

Katowice (PAT). Wskutek silnych opadów deszczowych doszło do wylęgów rzek w powiatach cieszyńskim, bielskim oraz częściowo we fryszackim.

W cieszyńskim grozi wylewem rzeka Bobrówka w Cieszyńcu Wsch. i Zach., w Skoczowie grozi wylew Wisły. Władze bezpieczeństwa wydały odpowiednie zarządzenia.

W akcji ratunkowej bierze udział straż pożarna i policja, a w Skoczowie oddziały wojskowe. Kilka domów zostało ewakuowanych. Ulewa trwa w dalszym ciągu.

W pow. bielskim podniósł się stan

wody na Wiśle w Strumieniu o 1,40, w Dziedziach o 2,30 m ponad stan normalny. Na rzece Hownicy stan wody wynosi 2,90 m ponad stan normalny.

We wtorek o godz. 9 rano wylała Białka na ul. Naścieżką w Bielsku, zalewając piwnice kilku domów.

W pow. fryszackim woda na rzece Olzie w łakach stale się podnosi, a częściowo już wystąpiła z brzegów. Pównież dopływy Olzy Stonapka w Stonawie i Piotrówka w Markłowicach Dolnych wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne pola.

Rybnik (PAT). Na skutek ciąg-

łych opadów w godzinach popołudniowych stan Wisły pod Goczałkowicami (pow. pszczyński) wynosił 3,50 m ponad stan normalny. W miejscowościach Mieszna i Góra Wisła wystąpiła z brzegów, zrywając miejscowy most. Wskutek czego przerwana została komunikacja między Pszczyną a Oświęcimiem.

Wystąpiły również z brzegów rzeki Gostyn i Korzeniec. Wody zalały przybrzeżne pola i łąki.

Osiędom ludzkim na razie niebezpieczeństwo nie zagraża.

Wisła wystąpiła z brzegów!

Powódź w województwie śląskim — Zarządzenia ochronne

Z NASZEGO STANOWISKA

Sojusz włosko-niemiecki

W poniedziałek podpisany został w Berlinie pakt włosko-niemiecki. Znaczenie tego paktu polega na formalnym utrwaleniu dotychczas istniejących stosunków między obu państwami. Podpisanie zatem układu sojuszniczego nie wnosi w gruncie rzeczy do wytworzonego już położenia politycznego nowych czynników. Posiada tylko znaczenie formalne i tak też jest oceniane w opinii europejskiej.

Jeśli chodzi o treść podpisanego paktu, to polega ona na ustaleniu pewnych zasad współpracy politycznej i wojskowej.

Oba państwa zobowiązują się więc do wzajemnego porozumienia się zarówno w sprawach wspólnych swoich interesów, jak też co do całokształtu stosunków Europy. W wypadku zagrożenia decyzja uzależniona jest od uprzednich wspólnych obrad; ponadto zagrożenie zewnętrzne zobowiązuje do wzajemnej pomocy politycznej i dyplomatycznej. Dopiero w wypadku „wciągnięcia” jednego z państw „osi” w wojnę drugie państwo zobowiązane jest do natychmiastowej pomocy zbrojnej. W celu należytego wykonania tego zobowiązania oba państwa pogłębiać mają współpracę w dziedzinie wojskowej i gospodarki wojennej. Zawieszenie broni i zawarcie pokoju w razie wspólnie przeprowadzonej wojny może nastąpić po wzajemnym porozumieniu.

Układ ten nie przekreśla istniejących stosunków każdego z państw „osi” z osobna z innymi państwami i kształtowania tych stosunków zgodnie z interesami, jakie łączą kontrahentów.

Jak widzimy zatem, zawarty pakt nie może budzić poważniejszych obaw swoją treścią. Wbrew pobożnym życzeniom Niemiec pakt nie realizuje maximum solidarności obu partnerów „osi”, co wyrażałoby się w automatycznym działaniu sojuszu. Sojusz ten bowiem będzie działał w określonych okolicznościach, w których obydwie strony mają zastrzeżone wzajemne porozumienie się przed powzięciem decyzji.

Pod tym względem sojusz ten wykreśla pewne formy wzajemnej kontroli polityki obu państw. Praktycznie będzie to raczej oznaczało możliwości

kontrolowania polityki Niemiec przez Włochy, co daje gwarancję, że Trzecia Rzesza, chcąc liczyć na współdziałanie Włoch, nie będzie mogła powziąć żadnych decydujących kroków bez zgody swego włoskiego partnera.

Najważniejszym przepisem w treści paktu jest punkt, dotyczący zachowania się sojuszników w wypadku wojny. Punkt ten ustala zasadę wzajemnej solidarności, ale — wbrew pozorom — ustala także granice działania tej solidarności, uzależniając natychmiastowe przystąpienie do ak-

cji zbrojnej na rzecz swego partnera od uzgodnienia punktu widzenia na okoliczności, towarzyszące wybuchowi wojny. W tekście paktu mówi o tym zwrot: „Jeżeli by wbrew poczynaniom i nadziejom stron układających się doszło do tego, że jedna ze stron wciągnięta zostanie w zbrojny zatarg”...

Jest to bardzo ważna formuła ustala ona bowiem obronny charakter układu i potwierdza pokojowe intencje włoskie, wypowiedziane w ostatnich mowach Mussoliniego. W ten sposób załamuje się linia zamierzeń

niemieckich, które usiłowały z państw „osi” uczynić instrument polityki „dynamicznej”, czyli agresywnej wobec państw, które zachłanność germańska wiązała do niemieckiego „Lebensraum” („przestrzeni życiowej”).

Dla przyszłości zawarty pakt niemiecko-włoski nie posiada znaczenia decydującego i ściśle oba państwa we wszystkich okolicznościach i warunkach wiążącego. Otwiera on bowiem furtki dla możliwości załamania dotychczas istniejących stosunków i współpracy. A przewidywać należy, że w szczególności interesy Włoch będą układały się w ten sposób, iż coraz silniej z konieczności rzeczy uwidaczniać się będzie rozbieżność dróg Włoch i Niemiec. W tych zaś warunkach podpisany sojusz nie rokuje na przyszłość trwałości.

WYMOWA FAKTÓW...

Przeszło MILIARD złotych wkładów powierzonych opiece największej polskiej instytucji oszczędnościowej jest najlepszym dowodem, że

P. K. O. 10

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

ŻYCIE POLITYCZNE

„SPRAWIEDLIWY POKÓJ” W NIEMIECKIM ROZUMOWANIU

Oficjalny organ prasowy Partii Narodowo-Socjalistycznej „Voelkischer Beobachter” wydał swój numer wtorkowy pod najwidoczniejszym wrażeniem zawarcia przymierza z Włochami. Z każdego wiersza treści, z doboru tytułów, układu graficznego artykułów i fotografii bije nieukrywane zadowolenie, że udało się Rzym wciągnąć w tak pożądaną dla Rzeszy kombinację polityczną.

Interesujące będzie ustalić, w jakim stopniu nastroje Niemiec podzielane są przez opinię włoską, a przede wszystkim przez społeczeństwo włoskie, którego niechęć do Niemców jest szeroko znana.

W pojęciu człowieka publicysty „Voelkischer Beobachter”, dra W. Koppa, pakt niemiecko-włoski jest punktem wyjścia do „sprawiedliwego pokoju”, oczywiście „sprawiedliwego” w niemieckim rozumieniu.

Traktat wersalski i statut genewski nie dały „uczciwego pokoju”, gdyż był on wynikiem angielsko-francuskiej dyktatury „w Europie wyczerpanej wojną”. Brak oczywiście słowa o winowajcy morderczej wojny światowej.

P. Koppen byłby gotów uznać za „uczciwy pokój” nawet pakt genewski, gdyby Genewa była się zgodziła w swoim czasie na uruchomienie art. 19, mówiącego o nowym regulowaniu „nie nadających się do stosowania postanowień traktatów”.

Według autora dalszą możliwość „pokojowych” rewizji zawierał niedoszły do skutku „pakt czterech”, proponowany przed 5 laty przez Mussoliniego, kiedy cztery mocarstwa: Anglia, Francja, Niemcy i Włochy mogły być na nowo urządzić Europę.

Obecny pakt niemiecko-włoski, jak pisze publicysta „V. B.”, zrodził się z „osi”. „Jej niewstrząsalna moc była w tym, że powstała nie tylko ze wspólnych interesów, lecz również ze światopoglądowej harmonii obu narodów i ich przebojowej woli, zastąpienia pozornego pokoju powojennego sprawiedliwym i rzeczywistym pokojem. Ten duch ożywia pakt sojusznicy, który został teraz podpisany w Berlinie”.

Z dalszych wywodów wynika, że sojusz niemiecko-włoski interpretowany jest w Berlinie jako odpowiedź „frontowi pokoju”, za którym według „V. B.” kryje się anglo-francuska polityka „okrażania” Berlina.

Mocarstwa zachodnie mają teraz z sojuszu „osi” wyciągnąć wnioski, gdyż stanęły na rozdrożu: albo „będą szukały swego powodzenia (Heil) na dotychczasowej, fałszywej drodze, albo byłoby dla nich bardziej wskazane, szukać wspólnym wysiłkiem z mocarstwami „osi” rozwiązania, które władze narzuca chwila, aby nastąpił tak upragniony przez wszystkie narody prawdziwy i sprawiedliwy pokój”.

Mocarstwa zachodnie wiedzą jednak, co w rzeczywistości kryje się za pojęciem „niemieckiej sprawiedliwości” i „niemieckiego pokoju”.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór., wener. i moczopłucnych
Łódź, 6 Sierpnia 2 tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedziele 9-12.

stepstw na rzecz roszczeń niemieckich. Od Baltyku odepchnąć się nie damy. Niemców zaś przestrzegamy, by nie igrali z ogniem, jesteśmy bowiem zdecydowani bronić naszych praw w sposób jak najbardziej stanowczy.”

„Czas” wskazuje na właściwych sprawców ostatnich wydarzeń w Gdańsku:

„Odpowiedzialność za wszelkie następstwa zająć, jakie mają miejsce na terenie Wolnego Miasta, musi spaść na Niemcy. Piszemy na Niemcy „nie na Gdańsk, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że za prowokację gdańskich nazistów odpowiedzialne są ich władze partyjne w Berlinie. Rdzenna ludność gdańska jest tu najmniej winna. O jej zdanie i jej żywotne interesy nikt się nie troszczy. Na tym tle dochodzi nawet do scysji w łonie nazistowskiej partii między ludźmi reprezentującymi ludność miejscową a czynnikami nastanymi z Berlina. Jaskrawym przejawem tych scysji był zatarg między prezydentem Senatu Greiserem a nastanym z Niemiec Gauleiterem Foersterem.

„Czynnikami miejscowymi uległy presji idące z Berlina. Dziś Senat Wolnego Miasta przestał być reprezentantem interesów gdańskich, a stał się ekspozyturą imperializmu Trzeciej Rzeszy.

„W jego, jak dotychczas zwycięskim pochodzie Gdańsk stanowi oczywiście tylko drobny etap. Tego etapu imperializm niemiecki nie zdola jednak przełamać. Wszelkie prowokacje nie zdadzą się na nic. Na straży Gdańska stoi Rzeczpospolita, która zawsze gotowa jest należycie uwzględnić interesy ludności Wolnego Miasta, która natomiast uprawnien swoich uszczupić nie pozwoli.”

Niemcy winni sobie wybrać z głowy myśl, że prowokacjami zdołają w sprawie Gdańska cośkolwiek na nas wymoc.

Komitet Trzech w sprawie zająć gdańskich

Genewa. (Tel. wł.) Komitet Trzech dla spraw Gdańska złożony, jak wiadomo, z przedstawicieli Anglii, Francji i Szwecji polecił Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów Burchardowi, by wrócił do Gdańska celem złożenia sprawozdania z sytuacji na terenie W. Miasta.

Burchard od marca rb. przebywa na urlopie wypoczynkowym w Szwajcarii.

Komisarz Burchard ma pozostać w Gdańsku do czasu osiągnięcia porozumienia polsko - niemieckiego w sprawie przyszłego statutu Gdańska.

PRZEGLĄD PRASY

Prowokacje w Gdańsku

Ostatnie prowokacje hitlerowskie na terenie Wolnego Miasta Gdańska, a mianowicie zdemolowanie domu polskich inspektorów celnych w Kładowie (Kalthof) oraz napad na samochód zastępcy Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku — wywołał żywą reakcję na łamach prasy polskiej.

„Warszawski Dziennik Narodowy” stwierdza, że akcja przeciwpolna w Gdańsku jest prowadzona i kierowana przez element napływowy, pisze m. i.:

„Niemcy żywią nadzieję, że Polska, wcześniej czy później, przystąpi do ułożenia z nimi nowych warunków sąsiedzkiego współżycia. Ponieważ żądania niemieckie przyłączają Gdańsk do Rzeszy zostały przez nas odrzucone i nie nie wskazują na to, aby Polska wyrzekła się swoich praw na terenie

Wolnego Miasta, Niemcy usiłują zmusić nas do ustępstw drogą pośrednią. Z jednej strony utrzymują one w Gdańsku stan sztucznego wrzenia, z drugiej starają się przekonać naszych sprzymierzeńców zachodnich, w szczególności Anglię, że nie mają oni żadnego celu w bronienu Gdańska i popieraniu stanowiska polskiego. Sprawa gdańska przedstawia się opinii zachodniej, jako drobna, nie przedstawiająca większego dla niej znaczenia i co najważniejsze przesądzona przez fakt „żywiolowego” dążenia miejscowej ludności, rzekomo wyznającej bez zastrzeżeń hasło „Zurück zum Reich”.

„W tym celu stwarza się system prowokacji gdańskich obliczonych na przekonanie opinii zachodniej o „nieumiarkowanym” stanowisku Polski i o woli ludności gdańskiej powrotu do Rzeszy. W tym celu wywołane zostały ostatnie zajścia w Kładowie, Piekło i Nowym Dworze.

„Zdajemy sobie dobrze sprawę z tych machinacji Berlina. Sprawokować się nie damy i w niczym nie zmienimy naszego stanowiska w kwestii gdańskiej; uważaliśmy, uważamy i uważać będziemy Gdańsk za miasto historycznie, geograficznie i gospodarczo — polskie i nie jesteśmy skłonni do żadnych u-

Dwie modlitwy

W zbiorze modlitw kościelnych, wydanym przez Jana Schreibera w Gdańsku w roku 1772, czytamy następującą modlitwę na pomyślność polskiego króla, którą obowiązkowo odczytywano z ambony w czasie nabożeństw:

„Panie, roztocz światło Twego oblicza nad Majestatem Rzeczypospolitej Polskiej, nad naszym najjaśniejszym Królem i Panem i daj Mu, Panie, Twą wszechpotężną obronę i Twą wierną opiekę. Daj Mu mądrość, siłę, potęgę, zdrowie i wszystko najpomyślniejsze. Każ znów zabłysnąć światłu z ciemności i obdarz Królestwo Polskie i ziemię z Nim złączone pokojem i ciszą. Zaprzestań Twej niełaski i pociesz nas znów Twą pomocą.”

A oto w wydanym w r. 1934 zbiorze „Pieśni wolnościowe Trzeciej Rzeszy”, zatwierdzonym do użytku szkolnego przez gdańskie władze szkolne, czytamy inną modlitwę, którą dzieci gdańskie obowiązkowo odmawiać muszą przed i po godzinach szkolnych:

„Kochany Boże, ja proszę Ciebie, pozwól mi wyrosnąć na dzielne dziecko. Obdarz mnie zdrowiem i rozumem i broń naszej niemieckiej ziemi. Broń ciągle i zawsze Adolfa Hitlera, żeby mu się nie przytrafiło żadne nieszczęście. Ty go przysłałeś nam w potrzebie, zatrzymaj go nam więc, kochany Boże.”

Obecnie już ludność Gdańska, po wielu doświadczeniach będzie zapewne wracała myślą do pierwszej z modlitw.

Tabela loterii

13 dzień ciągnięcia 4-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

I I II CIĄNIENIE GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana	10.000
zi. padła na nr. 33110	
75.000 zł.: 131413	
25.000 zł.: 121688	
5.000 zł.: 66111	
5.000 zł.: 38575 67927	
2.500 zł.: 21650 31543	37389
38603 38823 78501 80568	148366
2.000 zł.: 7367	10917
16601 22124 23690 29459	35621
59975 68403 64021 72980	73352
77550 84720 97141 97393	98996
99155 131468	133617
144534 155827 160224	
1.000 zł.: 17524 18042	20136
38725 40501 46772 50114	51773
52187 52462 53175 54050	58661
61684 63199 63355 73560	73632
82746 87511 95934 98146	99100
101414 105960	107214
114865 128093	131823
144573 149763	152466

WYGRANE PO 250 ZŁ.

62 118 309 496 574 619 42 77 754	
816 60 65 1099 265 411 46 62 70 75	
915 609 702 22 38 840 939 2101 420	
69 98 588 85 994 3003 93 171 265 68	
394 406 507 613 905 27 4019 401 2	
612 509 5041 63 96 105 264 58 341	
26 60 68 446 63 510 604 9 724 802	
960 85 6012 179 84 397 701 50 98	
7054 24 31 464 695 96 903 705 75	
8144 87 245 399 327 33 652 737 962	
9160 295 66 347 56 537 90 625 740	
76 879 900 10003 36 85 18 60 19	
305 37 440 5 676 730 841 1050 108	
368 79 646 82 831 12026 306 43 248	
387 450 676 792 97 924 228 13051	
236 37 321 506 43 667 68 81 793 90	
810 81 98 965 14075 776 553 617	
717 91 836 903 9 14 15072 121 76	
128 450 951 661 99 748 94 808 927	
16164 304 38 51 402 46 581 60 788	
840 17060 145 230 309 22 21 531 49	
89 91 661 79 944 18248 362 406	
12 534 691 795 19060 72 163 78 345	
66 879 950 20020 269 316 17 67 756	
52 76 921 45 21032 43 50 179 297 347	
698 700 54 844 68 735 22069 115 51	
233 44 419 502 84 811 45 23041	
31 222 590 663 85 724 959 24179	
226 304 16 557 706 25145 485 615 729	
850 80 970 94 26010 21 269 592	
27068 147 205 334 74 593 753 28061	
90 205 66 418 86 500 75 806 921	
29137 302 33 732 872 30013 23 236	
46 413 43 79 93 694 968 81106 378	
488 870 32011 5 156 229 66 320 22	
655 811 24 932 33216 49 444 70 99	
296 621 960 96 34229 427 95 630 759	
838 906.	
35043 118 60 275 340 89 462 527	
609 58 757 870 36004 132 245 59 548	
602 5 36 712 53 57 831 62 37050 83	
235 45 80 355 483 96 504 604 52	
38020 30 77 169 257 95 396 444 60	
508 23 638 765 977 39113 37 97 570	
659 759 813	
40007 130 268 76 410 602 11 32	
335 967 41448 757 909 52 42166 254	
32 45 509 605 85 754 848 915 37	
43217 35 369 611 772 801 929 92	
44205 15 471 612 24 731 930 58 45117	
28 83 376 405 573 601 790 92 46040	
211 506 683 791 93 820 55 47028 32	
125 40 60 71 201 427 542 748 96	
958 79 48191 250 368 89 403	

677 94 49093 94 116 265 367 442 508	
719 52 823	
50088 360 589 646 752 821 51122	
220 358 465 510 701 83 831 902	
52046 167 70 267 306 18 448 85 526	
612 771 809 78 926 53021 42 181	
271 747 944 54273 306 424 81 647	
743 804 55065 186 245 97 300 14 501	
92 421 39 64 572 618 766 93 800	
918 56070 72 316 639 53 75 834 946	
57045 605 38 88 846 917 58002 161	
223 388 477 534 646 827 906 86	
59388 413 658 895 97	
60022 262 67 511 12 21 31 780 818	
87 980 61235 300 546 629 82 77 775	
62060 130 67 334 480 659 738 48 63	
845 63243 44 327 88 447 67 503 40	
691 863 949 64067 97 184 88 459	
65099 104 29 270 340 443 595 606	
911 66021 52 9 273 479 677 708 808	
67306 43 456 637 701 38 803 29 903	
68001 125 251 55 383 96 420 629 813	
69223 65 381 509 52 77 89 51 66 708	
903 19	
70010 54 97 261 324 455 527	
869 249 96 192 91 001 22 20094	
22 786 618 27 102 167 89 11092	
56 78 216 168 89 522 909 097	
29 688 08 272 82 17071 109 42	
72 807 808 902 88 17082 016 06	
809 809 99 117 12 89 088 191 19	
98022 886 11 108 822 78 829 729	
737 805 20 63 964 64 77127 444	
83 524 662 891 991 78011 20 81	
35 257 73 357 453 611 768 78 864	
965 79226 430 36 56 65 634 73	
86 704 16 28 46 888 955	
80260 397 453 546 859 60 96	
81116 65 369 435 77 85 712 59 927	
81 467 514 641 70 705 819 93	
959 84112 212 317 99 483 600	
85069 224 44 68 315 26 819 68	
86119 255 61 361 70 527 694 705	
87042 183 87 94 253 358 80 421	
97 526 48 642 90 722 80 819 72	
907 29 88315 71 453 543 711 826	
918 89261 317 488 598 700 18 922	
90096 349 545 710 20 91036 311	
85 400 30 34 561 652 709 11 92045	
70 167 91 201 394 473 630 745 7	
825 44 93005 169 249 404 68 73	
83 713 38 78 812 77 89 94021	
269 75 720 23 905 95048 221 81	
306 60 95 465 82 511 98 682 875	
96126 5 223 447 65 760 919 68	
97102 361 644 716 59 808 24 48	
929 98114 298 208 492 521 35 99	
853 6 72 99058 129 36 68 71 292	
342 427 50 547 602 14 826 51 941	
100304 451 503 58 826 101059	
422 518 61 859 29	
100395 432 596 694 780 843 981	
103002 28 152 417 595 603 713 947	
65 104299 182 479 88 535 657 785 933	
34 105009 88 132 271 308 405 740 856	
901 106201 469 98 297 610 738 896	
107214 380 448 716 957 108285 456	
76 531 80 679 729 48 802 109472 653	
63 935 110172 333 516 70 764 111056	
190 229 579 878 97 934 53 93 112154	
440 502 884 118184 230 373 468 543	
804 5 84 114286 99 333 44 432 46 609	
28 31 741 844 966 82 115381 93 433	
57 531 616 769 826 52 64 116004 165	
296 660 85 784 812 62 976 117052 76	
249 378 516 16 860 964 118064 66 80	
269 490 634 717 945 119145 206 320 54	
91 476 510 57 639 730 844 68 69 945	
56 120073 383 493 561 72 79 649 84	
91 709 31 816 910 33 121277 348 485	
863 122051 144 62 424 655 797 811	
24 964 123185 557 68 76 84 312 562	
887 919 124083 125 56 225 60 321 92	
415 880 125021 419 594 610 126101	
35 339 49 88 440 76 594 658 732 806	
80 942 72 127062 78 344 525 80 128027	
82 108 48 253 303 32 439 530 688 742	

70 881 86 935 129039 239 312 23 511	
90 874 903 130056 217 315 45 417 54	
689 761 882 983 131099 121 49 326	
38 414 92 591 625 900 132120 86 96	
248 97 312 54 97 403 65 592 842 58	
133162 238 666 738 84 88 864 134141	
71 239 335 97 681 746 854 75 914	
63 94	
135118 14 24 84 376 574 644 738	
74 807 93 939 89 136112 278 89 806	
25 62 564 669 88 730 36 833 96 137033	
85 137 90 400 52 604 98 995 138280	
356 470 79 82 680 94 849 954 77	
139051 103 219 21 51 44 71 452 504	
809 15 909 42 66 140046 192 270 97	
368 418 528 690 753 141001 6 114	
23 320 25 406 99 554 822 32 981 98	
142166 370 86 93 482 519 752 812 23	
952 143056 90 249 52 338 447 560	
622 96 759 96 849 909 95 144184 218	
85 398 636 765 982 145046 304 6 19 38	
449 580 642 743 878 901 146033 150	
222 341 58 70 678 765 830 916 147097	
133 222 403 58 732 48 67 73 148103	
55 72 90 250 388 94 486 681 703 901	
47 149061 97 218 90 836 528 699 715	
76 995 150037 93 128 593 602 705	
90 151019 30 80 90 145 442 85 641	
47 65 704 78 810 14 916 56 152179	
94 312 32 510 618 807 98 153004 39	
223 340 66 594 720 41 829 988 154488	
670 92 701 61 807 45 924 155007 76	
177 93 97 264 315 66 74 412 613 717	
914 92 156100 260 832 460 66 72	
630 734 42 988 167081 186 244 47	
312 51 92 52 857 676 738 948 158068	
219 72 749 90 800 65 159071 78 229	
30 40 66 72 527 711 28 44 71 957	
160047 157 296 425 38 64 693 161013	
81 96 103 29 373 680 86 719 826 50	
64 980 162021 110 15 431 673 821 74	
997 163149 52 340 99 416 48 535 632	
843 164057 277 382 433 27 66 83 502	
46 804 59 929	

III CIĄNIENIE GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.: 9801.	
50.000 zł.: 24986	
10.000 zł.: 2502 4021 8961	
5.000 zł.: 46628 54311 68096	
101183 109739	
2.500zł.: 8146 24904 63303 68019	
77409 96581 107455 113556 128608	
137915 138496 143459	
2.000 zł.: 3421 9864 11336 19195	
25288 53638 73146 80590 83885 85635	
125608 140259 148000 153240 161689	
163591	
1.000 zł.: 2711 3694 5895 13902	
18067 29988 33431 35044 39590 44411	
50102 52439 54584 59223 59321 63288	
63641 64083 67826 71614 83647 88225	
105343 105129 106870 113924 116932	
125801 127187 142116 143515 148517	
150802 151783 156275 161784	

WYGRANE PO 250 ZŁ.

125 350 1137 819 58 481 97 2090	
139 90 409 17 45 87 564 68 619 48 752	
3097 4519 5516 666 713 918 6164 694	
732 909 12 60 7120 218 828 928 8293	
718 65 9154 560 714 894 10327 569 73	
77 939 11099 145 88 427 49 64 676 755	
877 942 12408 532 13028 155 207 25	
638 71 823 927 14208 24 330 624	
15081 239 699 845 92 16606 723 822	
980 17598 670 858 18062 190 223 307	
654 75 705 856 913 19048 243 377	
778 2009 50 393 589 835 59 63 21097	
163 581 735 54 913 122075 56 23040	
145 375 979 24262 339 533 709 81 866	
996 25020 28 206 84 732 968 26137	
39 250 307 582 698 901 67 27030 71	
130 203 580 889 28894 991 29023 96	
119 70 327 510 42 814 89 30526 731	
62 920 31087 238 973 32070 502 695	
33104 89 336 669 966 34402 35455 643	
36551 724 857 58 37442 512 25 675	
857 38190 409 623 885 99 39031 174	
299 766 805 83 947 40067 223 391	
705 929 41031 424 848 42040 96 106	

300	52	552	643	67	894	43111	802	95
433	689	44067	209	40	84	494	894	945
45021	340	530	892	967	46035	383	570	
736	47260	88	447	731	34	55	48012	176
264	428	693	707	985	49083	128	32	
279	88	373	438	766	933			
50008	421	515	754	943	51167	281		
392	425	519	999	52136	476	631	862	
911	46	53750	853	927	54596	602	953	
55158	347	82	578	56899	945	58	57019	
164	28	602	71	58117	67	82	59772	
60053	325	602	796	925	61100	310	601	
2	14	925	70	62035	771	74	63124	651
730	919	64223	65112	75	236	304	94	
406	66170	355	443	962	67074	303	604	
32	756	911	74	68014	108	514	610	19
34	918	87	69590	842	70293	352	54	
493	621	61	841	933	71165	280	433	52
714	16	962	86	72057	87	386	427	624
763	908	73093	175	334	580	675	70176	
473	600	75434	964	76677	988	77138	48	
84	128	55	625	823	73122	416	752	99
978	79123	460	778	947	83	80235	351	
91	834	50	81013	357	756	82110	838	
906	59	80020	349	422	539	61	838	
84181	439	674	731	950	85355	86077		
218	433	514	88063	179	92	217	469	558
62	645	48	76	812	22	89319	400	90027
201	357	86	432	566	731	942	45	91155
435	726	42	92175	242	592	601	93089	
143	703	805	94398	451	91	541	86	642
782	95049	137	75	293	429	561	87	511
90	90	933	60	72	96189	97622	905	22
26	98218	793	835	99007	131	836		

Raj dla kawalerów

Kto się chce ożenić niech jedzie do Belgii

W miasteczku belgijskim Ecaussines d'Enghien od dawna już odbywa się w porze wiosennej tak zwany „Dzień dziewcząt”, na który z całej okolicy przybywa kilka tysięcy młodych mężczyzn.

„Dzień dziewcząt” ma następującą genezę: Od kilkudziesięciu już lat we wspomnianym miasteczku belgijskim rodzi się zawsze więcej dziewcząt niż chłopców. Oczywiście w takich warunkach trudno byłoby znaleźć każdej młodej mieszkance miasta męża, z którego jednak żadna z nich nie chce rezygnować za wszelką cenę.

Ażby doprowadzić do celu swe zamiary matrymonialne, sprytnie dziewczęta wpadły na ciekawy i bardzo skuteczny pomysł urządzania co roku w porze wiosennej wspomnianego „Dnia dziewcząt”. Odbywa on się w następujący sposób: Dziewczęta na długi już czas przed terminem przystrajają pięknie całe miasto, zbierają pośród siebie pieniądze na urządzenie uczy, zamawiają orkiestry, przygotowują sobie odpowiednie stroje itp.

W oznaczonym dniu przybywa do miasteczka pociągami, autami i powozami transport młodych mężczyzn, nie tylko z Belgii, ale nawet z Francji i pobliskiego Luksemburga, gdyż dziewczęta z Ecaussines słyną z wielkiej urody i dobrego wychowania.

Na dworcach przyjeżdżających gości oczekuje szpaler dziewcząt z orkiestrami. Na rynku ustawione są stoły z obfitym jadłem, ciastami i trunkami. Przy uczcie i wspólnej zabawie młodzi mają możność zapoznać się i ewentualnie pokochać.

Wieczorem na ulicach miasteczka

odbywa się ogólna zabawa taneczna i nim nastanie późna noc, setki par postanawiają połączyć się dożywotnim węzłem małżeńskim. Późną już nocą

rozkochane narzeczone odprowadzają nierzadko z płaczem swych wybrańców na pociąg, śniąc o bliskim już ślubie.

Samolot pasażerski nie mógł lądować

Podróż z przygodami samolotu P. L. L. „Lot“

Katowice, 23. 5. — Samolot P. L. L. „Lot“ Lockheed Electra, który wystartował z Warszawy o godz. 16 min. 30 do Katowic, trafił na Śląsku w przeciągającą nad południowo-wschodnią polacją Polskę silną nawałnicę. Mimo, że katowickie lotnisko zostało specjalnie oświetlone, pilot nie mógł wylądować. Po paru bezskutecznych próbach poleciał do Krakowa, tam również nie udało mu się wylądować, wrócił więc i wśród wichury i deszczu krążył nad całym Śląskiem.

Dopiero o godz. 22 min. 30 do portu

lotniczego w Katowicach nadszedł telefoniczny meldunek od pilota, który po wyczerpaniu się benzyny wylądował szczęśliwie w woj. kieleckim, w odległości 15 km od Świerklańca. Zawiadomiono natychmiast czekające w porcie rodziny pasażerów. Samolotem lecieli woj. Grażyński, hr. Hochberg z Pszczyny i jego plenipotent hr. Solms oraz kilku generalnych dyrektorów z ciężkiego przemysłu śląskiego.

Natychmiast wysłano samochody i koło północy pasażerowie znaleźli się w Katowicach.

Pomnik ks. Ignacego Skorupki

Warszawa. (PAT) W dniu 4 czerwca rd. odsłonięty zostanie w Ossowie pod Warszawą pomnik wzniesiony ku czci bohaterskiego kapelana obecnego pułku piechoty „Legii Akademickiej” ks. Ignacego Jana Skorupki, poległego w dniu 14 sierpnia 1920 roku w walce z bolszewikami.

Jednocześnie tego dnia nastąpi uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budynek szkoły im. ks. Skorupki. Będzie on wyrazem uczuć miejscowego społeczeństwa, które chce uczcić

pamięć bohaterskiego księdza uważało za wskazane stworzyć pomnik żywy, a mianowicie szkołę, warsztat pracy duchowej, mającej uświadomić dątwie wiejskiej ideały, za które poległ ks. Skorupka i jego towarzysze pułkowi: dowódca batalionu por. Matarewicz, ppor. Świdziński, podchor. prof. Kubala, uczniowie: Szczucki, Hetler, Kosowski i tylu innych w pamiętnych bojach na odcinku frontu pod Ossowem.



Oficerska armia rezerwowa marszeruje...

Masowe chrzty żydów

Morawska Ostrawa. (PAT) „Ceske Slovo” podkreśla fakt, że w krajach protektoratu mnożą się wypadki przechodzenia z różnych wyznań na łono kościoła rzymsko-katolickiego.

Rzymsko-katolicki urząd parafialny w Mor. Ostrawie notuje dziennie kilka takich wypadków. W Mor. Ostrawie ochrzczono i przyjęto do kościoła rzymsko-katolickiego 50 Żydów. Liczba praktykujących rzymsko-katolików w Mor. Ostrawie w ostatnim czasie znacznie wzrosła, co przejawia się w tłumniejszych niż dotąd udziałach wiernych w nabożeństwach.

Niemieckie sądy w Morawskiej Ostrawie

Morawska Ostrawa. (PAT) Po Pradze i Brnie rozpoczął z dniem 16 bm. również i w Morawskiej Ostrawie urzędowanie niemiecki sąd powiatowy (Amtsgericht), do którego właściwości należą sprawy obywateli niemieckich. Naczelnikiem niemieckiego sądu powiatowego w Morawskiej Ostrawie jest dr Sperl, który uprzednio zajmował stanowisko w b. sądzie czesko-słowackim w Boguminie pow. Frysztat.

URODZINY KRÓLA



Król Norwegii Haakon dokonuje przeglądu swej gwardii z okazji 50-lecia urodzin

Człowiek o „stalowych płucach”

(d) Paryż (ATE). Do Hawru przybył statkiem „Normandie” Fryderyk Snite, syn bankiera z Chicago, który od kilku lat przebywa w „stalowym płucu”. Snite podróżował w luksusowej kabine statku „Normandie”. Towarzyszy mu 18 osób, a mianowicie rodzice, adwokat, 6 pielęgniarzek itd.

Fryderyk Snite udaje się do Lourdes nie w nadziei, że będzie cudownie uzdrowiony, lecz aby podziękować Matce Boskiej, że zachowała go przy życiu. Jest on katolikiem i studiował w katolickim seminarium Notre Dame w Indianie. Kiedy nastąpił ten wypadek, przygotowywał się on do kapłaństwa. Fryderyk Snite wyniesiony będzie ze statku i wraz z całą karawaną samochodową odjedzie następnie do Lourdes. Cena podróży na statek „Normandie” wyniosła dla niego i towarzyszących mu osób 15 tysięcy dolarów.

* Fryderyk Snite zachorował w Chinach na piorunującą formę paraliżu dziecięcego i zginąłby niechybnie wskutek uduszenia (porażenia mięśni oddechowych) gdyby mu w Pekinie natychmiast nie zastosowano trwałego sztucznego od-

dychania przy pomocy wspomnianych „stalowych płuc”.

Każdemu zapewne nasuwa się pytanie jak wygląda aparat „stalowych płuc”? Otóż jest to metalowy cylinder, hermetycznie zamknięty zaopatrzonej w specjalną aparaturę do wytwarzania ciśnienia wysokich i niskich. Manometr wskazuje jakie ciśnienie panuje w danym momencie w cylindrze. Chorego umieszcza się wewnątrz cylindra na gumowym materacu. Z cylindra wyziera jedynie głowa chorego, ułożona na poduszce, przy czym dookoła szyi pacjenta znajduje się gumowy uszczelniający. Specjalny motor wytwarza w cylindrze wyższe ciśnienie, które uciska klatkę piersiową, usuwając z niej zalegające powietrze. Po kilku sekundach nastawia się motor na próżnię i niskie ciśnienie wówczas płuca wypełniają się powietrzem.

„Stalowe płuca” cieszą się wielkim zainteresowaniem lekarzy i stosowane są wszędzie tam, gdzie ulegają porażeniu mięśnie oddechowe. Duże zastosowanie mają one przy zatruciu gazami, oraz przy ratowaniu topielców. (w)

Złoto z Moskwy do Londynu

(d) Ryga. (ATE). Na lotnisku lądował szwedzki samolot „Adolus”, który kursuje na trasie Moskwa—Ryga—Sztokholm. Samolotem tym z Moskwy wysłano do Londynu 205 kilo złota. Cenny ładunek jest asekurowany na wielką sumę w bankach londyńskich i rzymskich oraz eskortuje go kilku urzędników moskiewskiego Banku Państwa.

Należy podkreślić, że jest to już czwarty ładunek w bieżącym miesiącu złota sowieckiego, adresowany do jednego z banków londyńskich.

Echa nadużyć w „Feniksie”

Warszawa. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie nadużyć w warszawskiej filii wiedeńskiego „Feniksa” dobiega końca. Wmieszanych jest w tę aferę dwóch prokurentów „Feniksa” i dwóch radców prawnych, którzy staną przed sądem jesienią roku bież. (w)

MAT PROCHNICY ZĘBÓW



eliksir, pasta, mydełko do zębów

HEZADONT H ZAK

Pg 5022/3-2. 551

Afera trucicielska w Ameryce

Londyn. (Tel. wł.) Z Filadelfii donoszą, iż rozpocznie się tam rozprawa przeciwko 9 mężczyznom i 4 kobietom wmieszanym w aferę trucicielską, mającą na celu czerpanie zysków z ubezpieczenia na życie.

Spodziewane jest ogłoszenie 13 wyroków śmierci.

Ulica ks. dra Domańskiego

Bielsko. (Tel. wł.) Rada Miejska w Bielsku powzięła jednomyślnie uchwałę przemianowania ulicy Węglowej na ulicę ks. dra Domańskiego. (w)

„Demokratyczne” ministerstwo idzie Żydom na rękę

Warszawa, 23. 5. (zw) Prasa żydowska donosi:

Na skutek interwencji w Ministerstwie Rolnictwa, którą podjęła delegacja cechu rzeźników koszernych kontyngent mięsa koszerne na czerwiec został podwyższony do 750 tysięcy kg żywej wagi.

Nie dziwnym się zbytnio, że Żydzi zostali przychylnie przyjęci w ministerstwie, którym kieruje protektor lewicowego, demokratycznego „Siewu”.

W ślad za p. ministrem poszła dyrekcja rzeźni miejskiej w Warszawie, która przyznała Żydom tysiąc kg mięsa żywej wagi z kontyngentu czerwcowego, aby się mogli uraczyć na Zielone Świąta.

Oto jak się ubija ubój rytualny. A to wszystko w nagrodę za to, że tak ochoczo wpłacali na pożyczkę!?

Pożegnana rewia legionu włoskiego

Burgos. (PAT) Odbyła się w Leon przed generałem Franco pożegnana rewia legionu włoskiego.

GDY PRZYJDZIE POTRZEBA

Dzisiaj, gdy wokół o wojnie się słyszy, Gdy wśród gwiazd płonie kometa złowroga,

Gdy hardy Prusak wciąż za łupem dyszy, Gdy świat o pokój śle modły do Boga,

Ojczyzna nasza w pogotowiu stoi I budzi podziw u ludów tysięcy. — Ona się wroga butnego nie boi, W Jej żyłach płynie krew polska, gorąca. —

A gdy nadejdzie potrzeba ku temu, Ruszy do boju armia nasza święta, Karna, posłuszna Wodzowi Naczelnemu, A wówczas Niemiec Polskę popamięta! —

Polak Ojczyznę srodze umiłował, I za nią gotów krew oddać i mienie. Bolszewik niegdyś już czynu żałował, Bo my na każde gotowi skinienie. —

Wystarczy tylko rozkaz — maszerować, A każdy ścisnie karabin w swej dłoni, I życia wtedy nie będziemy żałować. Lecz w bój pójdziemy z radością na skroni.

Niech przyjdzie tylko potrzeba ku temu, Niech wróg pięć ziemi zaciśnie w swym szponie, Pójdziem po rozkaz Wodza Naczelnego, I krew przelejem w Ojczyznę obronę! —

JAN KORASZEWSKI

uczeń gimn. im. Balesława Chrobrego w Grudziądzu.

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Joanna wd.
Czwartek: Urban i Grzegorz b.

Kalendarz słowiański
Środa: Tomira
Czwartek: Borysława

**Słota: wschód 3.45
zachód 19.53**

Długość dnia 16 g. 08 min.

Księżyca: wschód 9.30, zachód 23.59
Faza: 5 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-51

Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijańskich 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 203-10.
Straż Pożarnej 3.
Pogotowie Miejskie 102-00.

TEATRY

Teatr Miejski „Madame Sans-Gene”.

KINA:

Capitol — Żona łalka.
Corso — Niebezpieczna granica i Pani i cowboy.
Ikar — Podwójne wesele i Siódme niebo.
Metro — „Batalia nieustraszonych”.
Palace — „Kłopoty małej pani”.
Palladium — „Wyrok życia”.
Przedwiośnie — Dr Murek.
Rialto — „Gunga Din”.
Stylowy — Paryżanka.

KRONIKA MIEJSCOWA

Gruźlica zbiera plony. W czasie od 14 do 26 bm. zanotowano na terenie Łodzi następujące wypadki zachorowań: dur brzuszny 7 wypadków, płamisty 1, czerwotka 1, płonica 5, błonica 5, krztusiec 12, zachorowań na gruźlicę 34, zgonów 17. Wypadek zachorowania na dur płamisty wydarzył się w domu przy ul. Miłomostkiej 36.

Wieżniowie czytają. W kwietniu w trzech więzieniach łódzkich korzystało z bibliotek więziennych ogółem 609 więźniów, w czym mężczyzn 547, kobiet 62. Więźniowie rekrutowali się 214 spośród robotników, 258 rzemieślników, 12 rolników, 42 biuralistów, 13 urzędników państwowych i samorządowych, 14 kupców i przemysłowców. Ogółem w trzech więzieniach łódzkich jest 2.791, dzień w 3.100 tomach.

Sytuacja Polaków w Gdańsku i Niemczech. W dniu 26 maja o godz. 20 w sali Domu Katolickiego, Gdańska 111, red. Jędrzej Giertych, autor znakomitej książki o Prusach Wschodnich pt. „Za północnym kordonem” wygłosił odczyt na temat: „Sytuacja Polaków w Gdańsku i Niemczech”. Bilety w cenie od 50 gr do 3 zł do nabycia w administracji „Oredownika”, Piotrkowska 91 i administracji „Narodowego Życia Gospodarczego”, Piotrkowska 86.

Kategorie plac malarzy

Łódź, 23. 5. — Cech malarzy wypowiedział układ zbiorowy i zamierza wprowadzić cztery kategorie plac zamiast dotychczasowych dwóch.

Sprawa dra Krausza

Łódź, 23. 5. — W poniedziałek wieczorem pod przewodnictwem prezydenta miasta odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji dyscyplinarnej, która zajęła się rozpatrzeniem wniosku klubu narodowego w sprawie żydowskiego radnego dra Krausza. Komisja postanowiła odroczyć zbadanie tej sprawy do czasu, gdy będzie mogła opierać się na materiale akt sądowych.

Najechnany samochodem

Łódź, 23. 5. — Na Al. Kościuszki najechnany został przez samochód ciężarowy Ryszard Kruszewski i doznał ciężkich obrażeń ciała. Kierowcę samochodu zatrzymano.

Wypadek motocyklowy

Łódź, 23. 5. — Na ulicy Piotrkowskiej 269 jadący motocyklem Jan Markiewicz z ulicy Wiśłańskiej 7, wjechał motocyklem na ścianę domu, przy czym motocykl uległ rozbiciu. Markiewicz i jadąca z nim Anna Kujawska odnieśli ciężkie obrażenia ciała i przewiezieni zostali do szpitala.

Zabójstwo na zabawie

Łódź, 23. 5. — We wsi Dąbrowa na zabawie 22-letni Stefan Kołodziejczyk został pchnięty nożem w brzuch przez Jana Malisaka i na skutek odniesionej rany żołądka zmarł. Malisaka aresztowała policja.

Zastrzelił napastnika - żyda

Łódź, 23. 5. — Na ulicy Wacława 37 do mieszkania Pawlaka usiłował się wdrzeć jakiś osobnik żyd, wyrzucając futryny z okien i wybijając szyby. Obecny w mieszkaniu Władysław Antczak oddał do napastnika dwa strzały. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł. Na razie nie ustalono jego nazwiska.

BANKRUCTWA MARKSISTOWSKICH OBIECANEK

Mirażem milionów chcą socjaliści uspokoić robotników

Umowa z sezonowcami dotychczas nie jest zawarta

Łódź, 23. 5. — Przed niedawnym czasem żydowska prasa w Łodzi lansowała wersję, iż socjalistyczny magistrat zaciąga pożyczkę w kwocie 10 milionów złotych, które przeznaczone zostaną na roboty inwestycyjne, co pozwoli na rozszerzenie robót, zatrudnienie wszystkich sezonowców przez pełne 6 dni przez dłuższy okres czasu, a nawet na podwyższenie do pewnego stopnia plac.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że sprawa pożyczki jest nieaktualna i nawet na ten temat do-

tychczas nie było żadnych rozmów.

Być może, że socjalistyczny zarząd miejski ma „szczerze życzenie” zaciągnięcia pożyczki, podobnie jak jego poprzednicy w 1928 roku, ale by pożyczka doszła do skutku potrzeba jeszcze takiego, kto by ją dał.

Tymczasem do pewnego stopnia z prawnego punktu widzenia pożyczka jest w chwili obecnej niemal niemożliwa do zrealizowania, choćby z tej racji, że socjalistyczny Zarząd ma charakter tymczasowy — próbny, na jeden rok jest zatwierdzony i w tych

warunkach brak całkowitych gwarancji zaciągniętego długu.

Same wersje o pożyczce wypuszczone zostały prawdopodobnie w tym celu, by uspokoić ferment coraz bardziej rosnący wśród robotników sezonowych. Dotychczas żaden z postulatów sezonowców nie został przez socjalistyczny Zarząd Miejski uwzględniony, a nawet umowy zbiorowej nie podpisał dotychczas.

Również same roboty, mimo szumnych zapowiedzi są prowadzone w bardzo skromnych rozmiarach i znacznie mniej jest zatrudnionych dziś, niż o tej porze w innych latach.

Wszystkie te względy powodują, że nawet idące zawsze ręką w rękę z socjalistami związki „sanacyjne” obecnie wystąpiły już pod naciskiem robotników z kategorycznym żądaniem: albo umowa i uwzględnienie żądań — albo przerwanie robót.

Ta druga ewentualność i to właśnie, gdy na ratuszu rządzą „patentowani” obrońcy proletariatu, jest oczywiście socjalistom nie na rękę. Nie przyczyni się bowiem do wzrostu popularności socjalistycznej ideologii.

By więc utłagodzić wzburzonych sezonowców, którym doskwiera głód i nędza, puszcza się za pośrednictwem usługowej prasy żydowskiej wersje o milionach złotych pożyczki, która już lada dzień wypełni kasy miejskie i stworzy niebywały dobrobyt mas robotniczych.

Niestety niewielu tylko spośród sezonowców wierzy w te pogłoski — reszta zdolała się już dobrze zapoznać z postępowaniem socjalistycznego Zarządu miasta, które nie idzie w parze z głooszonymi hasłami. (x)

Zatarg i strajk

Łódź, 23. 5. — W firmie F. Lande przy ul. Gdańskiej 79, powstał zatarg na tle zamierzonego unieruchomienia firmy na dwa do cztery tygodnie. Robotnicy domagają się wypłat za urlopy.

W firmie Kupsel i Herszkowicz przy ul. Matejki 14, wybuchł wczoraj strajk okupacyjny 150 robotników, którzy przeciwstawiają się redukcji i domagają się podziału pracy.

Spalił się żywcem w stodole

Łódź, 23. 5. — W kolonii Międzyrzecki Las parobek 26-letni Stefan Kłos zaprószył ogień w stodole, wskutek czego stodoła spłonęła doszczętnie a śpiący w niej Władysław Chudzik spalił się żywcem. Straty obliczają na 5000 złotych.

Działwa szkolna armii



Plk dypl. M. Bolesławicz, prezes zarządu okręgowego L. O. P. P., przyjmuje dary dla armii od działwy szkolnej

Dla Żydów są subwencje — dla polskiego gimnazjum nie ma!

Jak socjaliści gospodarują w Pabianicach

Pabianice, 23. 5. — Pabianicka stara Rada Miejska, w której prym wiodą socjaliści, „sanacja” przy współpracy „chadecji” — przyzwyczaiła się widocznie aż tak bardzo do dziwnej „troskliwości” jeśli chodzi o Żydów, którym uchwałała nieraz większe subwencje, niż organizacjom polskim — że nawet w ostatnich chwilach swojej działalności „sanacja” i „chadecja” w myśl przyjętej już raz zasady uważali, iż „biednym” Żydom pabianickim dorabiającym się na organizmie polskim wspaniałych fortun i kapitałów, potrzebne są bardziej subwencje, niż wegetującym polskim organizacjom.

Mianowicie członkowie Zarządu Miejskiego i Komisji Finansowo-Budżetowej tych grup, a zwłaszcza socjaliści uznali za konieczne ze względu na ciężką sytuację gospodarczą i bilansową skreślić wstawioną do preliminarza budżetowego na rok administracyjny 1939/40 sumę 4000 zł jako subwencję na fundusz budowy nowego gmachu dla męskiego gimnazjum polskiego w Pabianicach. Nie skreślono nato-

miast subwencji dla żydowskich organizacyj.

Na szczęście jednak na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej jeden z radnych jako przewodniczący Kola Rodzicielskiego przy Gimnazjum Męskim zażądał stanowczo bezwzględnej wstawienia do preliminarza budżetowego skreślonej kwoty 4000 zł, uzasadniając to koniecznością budowy nowego gmachu gimnazjum męskiego ponieważ obecny budynek nie odpowiada dzisiejszym potrzebom. Jest strasznie ciasny, a pomieszczenia szczupłe, niewygodne i wilgotne. Uczniowie uczę się więc muszą w strasznych warunkach i wobec wzrastającej z roku na rok liczby kandydatów do gimnazjum, liczba przyjętych ograniczona być musi do minimum. Dopiero po tych wywodach otworzyli się oczy pp. radnym i równocześnie członkom Komisji Finansowo-Budżetowej i po szerokiej dyskusji uznali za potrzebę wstawić z powrotem odrzuconą przed tym sumę. Tak, tak panowie opiekunowie miasta, trzeba się koniecznie więcej wczuć w potrzeby i bolączki społeczeństwa polskiego Pabianic.

Martyrologia Polaków w Niemczech

Odczyt znakomitego publicysty narodowego red. Jędrzeja Giertycha

Łódź, 23. 5. — Jak donosiliśmy w dniu 26 maja w sali Domu Katolickiego (Gdańska 111) odbędzie się odczyt znanego publicysty narodowego red. Jędrzeja Giertycha, który ma mówić o położeniu Polaków w Gdańsku i Niemczech.

Red. Jędrzej Giertych dał się już poznać jako znawca zagadnienia niemieckiego na naszych północnych rubieżach. Pracował przez czas dłuższy na placówce konsularnej w Prusach Wschodnich, gdzie bezpośrednio stykał się z życiem Polaków pod panowaniem niemieckim.

Bystry obserwator, wielki znawca zagadnień polskich w Rzeszy, — tragedię ludności polskiej w niewoli niemieckiej

pozostającej, jej położenie i walkę o utrzymanie ducha narodowego na Warmii i Mazurach — nakreślił w świetnej książce pt. „Za północnym kordonem”.

Książka ta znalazła żywy oddźwięk wśród całego polskiego społeczeństwa, gdyż po raz pierwszy stawia sprawę naszych praw do odwiecznej polskiej ziemi mazurskiej w sposób zasadniczy.

Toteż zainteresowanie odczytem Jędrzeja Giertycha jest olbrzymie, gdyż zna on położenie ludności polskiej w Niemczech i na terenie wolnego miasta Gdańska do gruntu, zna z własnej obserwacji i własnego przeżycia. Nie wątpimy więc, że na odczyt. red. Giertycha pośpieszą wszyscy.

Rzemiosło pogłębia wiedzę fachową

Dziesięciolecie działalności Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego w Łodzi

Łódź, 23. 5. — W tych dniach Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy obchodził 10-lecie swego istnienia i pracy. Odbyło się specjalne zebranie z udziałem przedstawicieli władz miejskich samorządów gospodarczych, instytucji spółdzielczych, przedstawicieli bratnich organizacji i społeczeństwa.

Jak wynika z referatu dyr. Dąbrowskiego Instytut osiągnął poważne rezultaty. Organizuje on kursy dla słuchaczy, na które uczęszczało 3.475 osób, a ukończyło je 2.800 osób. Na prelekcję z zakresu wiedzy fachowej uczęszczało około 10 tysięcy osób.

Przy Instytucie istnieje specjalna biblioteka, z której korzystają słuchacze wyższych uczelni, nauczycielstwo; opracowano skrypty z wykładów itd.

Dzięki Instytutowi powstało szereg prac z zakresu historii rzemiosła, cechów i chałupnictwa, które stanowią poważny przyczynek do zagadnień przemysłu i rzemiosła. Urządzanie wystaw, zaopatrywanie szkół zawodowych w pomoce naukowe, narzędzia, maszyny do demonstrowania, to dalszy etap pracy tej tak pożytecznej placówki.

Instytut powołał do życia pierwszy w Polsce Związek Młodzieży Rzemieślniczej, osiągnął poważne wyniki w dziedzinie popularyzacji idei pracy spółdzielczej. Oto kilka faktów, rzuconych dla scharakteryzowania wyników, jakie osiągnął Instytut w pierwszym swym 10-leciu istnienia. Nie wątpimy, że dalsze lata przyniosą również poważne wyniki, dla dobra polskiego rzemiosła i przemysłu.

Splonęła zagroda

Łódź, 23. 5. — W kolonii Micin piorun spowodował pożar zagrody Stanisława Wojtacza wyrządzając strat na 3000 zł.

Napad rabunkowy

Łódź, 23. 5. — We wsi Wilanów do mieszkania właścicieli cegielni Sikorskiej wtargnęło 4 uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, którzy pobili Sikorską i jej córkę i następnie zrabowali 4000 zł gotówki. Rannej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Za rozpowszechnianie fałszywych monet

Łódź, 23. 5. — Sąd Grodzki skazał w Łodzi Agnieszkę Darecką za puszczenie w obieg fałszywych monet na 6 miesięcy więzienia.

Eitingon w „Widzewskiej“?

Łódź, 23. 5. — W sprawie przejęcia Widzewskiej Manufaktury przez nowych kapitalistów pojawiają się w prasie żydowskiej coraz częściej i coraz wyraźniejsze sugestie.

Oto podobno obecnie już przedstawiciel „Prudentialu” na Polskę Żyd Szymon Landau petraktował w sprawie przejęcia Widzewskiej Manufaktury przez brytyjskie konsorcjum, które jest poważnym wierzycielem tego przedsiębiorstwa.

Również podobno o nabycie Widzewa ubiegają się dwie firmy łódzkie. Podobno ma to być sam Eitingon, który już od dłuższego czasu czynił starania przejęcia Widzewskiej Manufaktury.

Według obiegających pogłosek ma być zlikwidowany Konsum, jako przedsiębiorstwo deficytowe.

Ukarany lichwiarz

Łódź, 23. 5. 31-letni Abram Zajdengart odpowiadał za lichwę pieniężną przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Pożyczał on na procent, a od jednego z mniej pewnych klientów pobrał 10 proc. miesięcznie, co od 500 zł za 4 miesiące wyniosło 200 zł.

Na skutek skargi poszkodowanego Sąd Grodzki skazał Zajdengarta na 6 mies. więzienia zawieszając wykonanie kary. (x)

Piorun zabił robotnika

Łódź, 23. 5. — W czasie burzy, jaka przeciągnęła w okolicach Łodzi, na polach folwarku Wiazowa grupa robotników schroniła się przed deszczem pod drzewo w które w pewnej chwili uderzył piorun. Porażonych zostało czterech robotników, z których trzech uratowano, natomiast czwarty 37-letni Andrzej Wolkowski mimo ratunku zmarł. (x)

Awantura w melinie złodziejskiej

Sądowe echa zeszłorocznej walki wywiadowców policyjnych z przestępcami

Łódź, 23. 5. — Dnia 3 grudnia 1938 r. dwaj wywiadowcy policyjni Stefan Ulatowski i Stanisław Gręda wkroczyli do meliny złodziejskiej w mieszkaniu Zygmunta Trzewikowskiego przy ul. Kasztelańskiej 16, gdzie zastali kilkanaście osób, poszukiwanych przez policję. Trzewikowski chwycił dubeltówkę i natął z nią na Grędę a następnie na Ulatowskiego,

CZEKAMY NA ROZKAZ!

Jesteśmy gotowi zginąć, ale przedtem zwyciężymy!

Okręgowy zjazd Związku Oficerów Rezerwy w Radomsku zamienił się w wielką manifestację gotowości bojowej rezerwowej kadry oficerskiej

Łódź, 23. 5. — Związek Oficerów Rezerwy, ta rezerwowa armia do-wódców, którzy na wypadek wojny staną w szeregach, aby walczyć o całość naszych granic, — odbył swój zjazd, tym razem w Radomsku.

Była to uroczystość szczególnie w bieżącej dobie nabierająca znaczenia i mocy. Toteż Radomsko przybrało specjalnie uroczysty charakter. Miasto zaroilo się nie tylko przybyłymi, z całego okręgu oficerami rezerwy, ale

również ludnością okolicznych miejscowości, która w ten sposób chciała dać wyraz swym uczuciom, jakie żywi do polskiej siły zbrojnej.

Na rynku odbył się przegląd zebranych członków Związku Oficerów Rezerwy. Po przeglądzie zebrani udali się na groby żołnierzy poległych w walkach o wolność Polski. Po mszy św., odprawionej przez ks. kanonika Jankowskiego odbyła się defilada, którą odebrały władze naczelne Związku.

Na trybunach zajęli miejsca prezes zarządu głównego Federacji gen. Górecki, z ramienia dowódcy OK. gen. Gąsiorowski, reprezentant wojewody łódzkiego dr Wrona, przedstawiciel prezesa zarządu głównego LOPP płk dyplomowany Bolesławicz, przedstawiciele władz miejskich i samorządowych, organizacji społecznych itd.

Defilada organizacji społecznych, młodzieży szkolnej, oddziałów oficerów rezerwy była oklaskiwana przez tysięczne tłumy zebranych. Przed defiladą na ręce płka Bolesławicza zostały złożone dary na FON oraz przekazane zostały dwa karabiny maszynowe, ufundowane przez młodzież szkół powszechnych. Również nastąpiło symboliczne przekazanie samolotu ufundowanego przez Ziemię Radomską.

Z kolei nastąpiły obrady zjazdu. Porywające przemówienie wygłosił płk Bolesławicz, który, wskazując na doniosłą chwilę, jaką obecnie przeżywamy, powiedział między innymi, że gdy nadejdzie potrzeba będziemy naszej niepodległości, największej naszej świętości bronić do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi.

Jesteśmy dla Ojczyzny gotowi zginąć — mówił płk Bolesławicz — przed tym jednak chcemy zwyciężyć. Czekamy tylko na rozkaz, a stajemy w szeregach.

Podniosłe przemówienie wygłosił ks. kanonik Jankowski, który powiedział, że nasza wiara w zwycięstwo jest tak wielka, nasza armia jest tak wspaniała, że żadnemu wrogowi nie ulegniemy i ani jednej piędzi nie oddamy.

Przemówił następnie prezes zarządu głównego Federacji gen. Górecki, który wskazał, że obecnie ludność cywilna wraz z wojskiem stanowi wielką armię, gotową do walki i zwycięstwa.

Po wysłaniu depesz do najwyższych przedstawicieli władz wygłosił referat na temat „Tradycje rycerskie Radomska” por. Przesmycki.

W wyniku wyborów na czele władz Związku Oficerów Rezerwy stanęli: kpt. Kowalski — prezes, Wajdlkie-wicz, starosta Giełczyński, Filipowicz z Kutna — wiceprezesa.

Tak więc rezerwowa kadra oficerów w historycznym mieście Radomsku zadokumentowała swą siłę i gotowość bojową.



Fragment zjazdu Związku Lekarzy Państwa Polskiego, odbytego ostatnio w Łodzi

Wykradali informacje skarbowe

Ciekawy proces urzędników skarbowego biura informacyjnego

Łódź, 23. 5. — Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadli czterech urzędnicy skarbowego biura informacyjnego: 26-letni Henryk Cieślak, 34-letni Wiesław Kaftański, 26-letni Henryk Rybicki, 40-letni Mieczysław Filipiński, oraz macherzy podatkowi 32-letni Chaim Wróblewski, jego religijna żona 23-letnia Ryfka Szwarberg oraz buchalter firmy Podlaski Izaak Freindlich.

Inicjatorem afery był Wróblewski, który poza tym sam powiadomił władze o wykradaniu informacji skarbowych, licząc, że władze ustalą ukryte obroty i wymierzą dodatkowy podatek, od czego otrzyma premię, jako nagrodę.

Kombinacje polegały na tym, że wykradano informacje sporządzane w firmach prowadzących prawidłowe księgi. Na tej podstawie wynotowywane są obroty firm nie prowadzących ksiąg i następnie informacja taka służyła do ustalenia

obrotów i zysków firmy nie prowadzącej ksiąg, lub też zgola anonimowej.

Wróblewski zawiadomił władze ochrony skarbowej, jednak ani on ani też jego żona nie chcieli wskazać sprawców wykradania informacji. Dopiero po kilku miesiącach ochrona skarbową wpadła na trop i zatrzymany został Henryk Cieślak, który wyjaśnił, że urzędnik Kaftański, który pozostawał w kontakcie z Wróblewskim, nakłonił go do wydania akt, między innymi informacji sporządzonych w firmie bracia Bukiet o różnych firmach. Za każdą informację otrzymywał wynagrodzenie do 200 zł. Podobne informacje wydał Filipińskiemu, który je wręczył buchalterowi firmy Podlaski, Freindlichowi. — Później Wróblewski wszedł bezpośrednio w porozumienie z Cieślakiem i ten wydawał informacje o różnych firmach Rybickiemu, który odnosił je Wróblewskiemu. Szwarberg odbierała osobno informacje o firmach z Sosnowca, Będzina i innych miejscowości i załatwiała sprawę wynagrodzenia. W wyniku dochodzenia cała szajka zasiadła na ławie oskarżonych.

Sąd Okręgowy w pierwszym dniu przesłuchiwał oskarżonych i świadków. Za wyjątkiem Cieślaka pod sądni do winy się nie przynaję.

Po zamknięciu rozprawy Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali Henryk Cieślak na rok więzienia i 300 zł grzywny, Henryk Rybicki na 9 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny, Mieczysław Filipiński na 100 zł grzywny, Macher Chaim Wróblewski na 3 lata więzienia i 50 zł grzywny. Wszyscy zostali pozbawieni praw obywatelskich. Dalej Ryfka Szwarberg skazana została na 8 miesięcy, oraz Izaak Freindlich na 6 miesięcy więzienia.

SA TAKŻE I MALARZE-CHAŁUPNICY!

Niezwykły przemysł „kiczów, bohomazów i landszaftów“

Bezwartościowe fałszyfikaty w stylowych ramach — Kodeks karny ma głos!

Łódź, 23. 5. Ostatnio Polska została zalana różnego rodzaju „dziełami sztuki”, niejednakrotnie rzekomo pochodzącymi od sławnych malarzy, będących dziś sztandarowymi przedstawicielami polskiego malarstwa.

Nie jeden nabywca mocno się dziwi, że naprzykład obraz, na którym widnieje podpis Kossaka, otrzymał za wyjątkową niską cenę.

Zdziwienie jego przeradza się po pewnym czasie w pewność, że został zwyczajnie oszukany, że nabył obraz, który miał zdobić ściany jego salonu, jest bezwartościowym fałszyfikatem, nieudatą kopią, robioną przez malarza z wykształceniem często nawet nie szkoły powszechnej.

Zjawisko to, o którym piszemy stało się ostatnio nagminne i wprost przerażające i zatrważające.

Poszukajmy, gdzie mieści się centrala tego niezwykłego przemysłu, który dla żydowskich „mecenasów sztuki w mycie” i z patryjarchalną brodą, — stał się źródłem olbrzymich dochodów, a zarazem niezwykle krzywdy, jaka spotyka zasłużonych

artystów, krzywdy materialnej nabywcę, a przede wszystkim „przemysł” ten przynosi polskiej sztuce plastycznej nieobliczalne i niepowetowane szkody, wypaczając poczucie piękna i wychowując ludzi na obrzydliwych „bohomazach”.

Drogi prowadzi do Łodzi i innych miast gdzie Żydzi posiadają silne skupienia.

W Łodzi jest kilku takich przedstawicieli „wyznania wiadomego” handlu sztuką. Zwykli to chałaciarze ze Starówki, z Piotrkowskiej, którzy widocznie nie mieli szczęścia w interesach naprzykład bawelna i śledziami przeto przetrzucili się do bardziej „delikatnej branży” jaką jest sztuka.

I tu właśnie spotykamy rzeczy niesłychane, natrafiamy na wprost potworne znęcanie się nad sztuką i kunsztem malarzkim.

Wspomniani handlarze mobilizują sobie kilku lub kilkunastu malarzy, którzy hurtem produkują najrozmaitsze „kicze” i „bohomazy”.

Jedni zajęci komponowaniem bezwartościowych „landszaftów”, które malowane są z myślą oślnienia nieznającego się na-

bywcy, inni znów trudnią się kopiowaniem według oryginalnego obrazu, produkując „dziesiątki bezwartościowych fałszyfikatów, przy których „malarz-chałupnik” mimo często niezaprzeczonych zdolności nie jest w stanie zrobić nawet dobrej kopii, ponieważ jest wyzyskiwany do najwyższych granic, zarabiając z trudem na najędźniejszą egzystencję.

Takie to dzieła, zaopatrzone podpisem znanego malarza, oprawione w stylowe ramy, wędrują w świat i są wciskane przez najróżniejszych handlarzy nieznającym się na sztuce nabywcom.

Sztuka stała się dla Żydów źródłem dochodów, a zarazem terenem na którym dokonują najordynarniejszego fałszerstwa i plugawienia naszego dorobku w dziedzinie plastycznej.

Prawdziwi artyści niemal mrą z głodu, bo rynek jest nasycony śmieciem, nie ma warunków do rozwoju własnej indywidualności plastycznej.

Tym znęcaniem się nad naszą sztuką plastyczną żydowskich korsarzy winny się zainteresować odpowiednie czynniki. (jm)

Skazani za obrazę narodu polskiego

Łódź, 23. 5. — 25-letni Henryk Belke, ślusarz, skazany został za obrazę narodu polskiego przez Sąd Okręgowy na 10 miesięcy więzienia. Również za obrazę narodu polskiego skazana została Emma Willy, właścicielka straganu na Rynku Bałuckim na 7 miesięcy więzienia.



Środa, dnia 24 maja

11.00 „Kłopoty promyka”, słuchowisko; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.00 Muzyka operowa (płyty); 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; — 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospod.; 17.00 Odczyt wojskowy; 17.15 Orkiestra smyczkowa Zw. Muz. Chr. p. d. Tomasza Kie-sewettera; 18.25 Wiadomości sportowe lokalne; 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro; 21.00 Koncert Chopinowski; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

SPORT

Ostatecznie ulegliśmy 2:3

Baworowski przegrał z Henklem 6:4, 6:2, 6:3

(sp) Warszawa. — We wtorek zakończyło się na korcie centralnym Legii w Warszawie po pięciodniowej walce tenisowej spotkanie o puchar Davisa pomiędzy Polską a Niemcami. Ostatniego dnia dokończono jedynie spotkanie Baworowski — Henkel, przerwane przy stanie 6:4, 6:2 i 1:1 na korzyść Henkla. Decydującego seta wygrał Henkel w stosunku 6:3, wygrywając zarazem spotkanie dla Niemiec.

Przed spotkaniem
Polska — Belgia w Łodzi

(sp) Na międzypaństwowe spotkanie Polska — Belgia, które odbędzie się w Łodzi w nadchodzącą sobotę 27 bm. w Łodzi kapitan związkowy PZPN p. Kałuża wyznaczył następujących zawodników: Krzyk, Mrugała, Gienza, Twórz, Szczepaniak, Sumara, Nyc, Mikunda, Piec, Piontek, Cebula, Wostal, Wilimowski i Wodarz. Dla tych zawodników PZPN zorganizował w Łodzi obóz wypoczynkowy. W ostatniej chwili wyznaczony został również jeszcze Dytko. Pierwsi zameldowali się na obozie gracze AKS, Mrugała i Piontek, którzy przyjechali z Warszawy, następnie przyby-

li w poniedziałek gracze Polonii Nyc i Szczepaniak. W nocy zameldowali się w YMCA, gdzie wszyscy są zakwaterowani, Krzyk, Gienza, Mikunda, Wilimowski, Wodarz i Cebula, a więc prawie wszyscy sławcy, którzy przybyli jednak z rana we wtorek do Łodzi. Kierownikiem obozu jest p. Społda. W środę drużyna reprezentacyjna rozegra spotkanie treningowe z ŁKS-em. Zawody trwać będą dwa razy po 35 min. w obecności przedstawicieli związku i prasy, natomiast bez publiczności. Drużyna belgijska przyjeżdża w piątek rano do Kutna, gdzie oczekiwać ją będą przedstawiciele ŁOZPN. Dalsza podróż do Łodzi Belgijczycy odbędą już w autobusie. Ekspedycja liczy 29 osób. Graczom, trenerowi i

W ogólnej punktacji zwyciężyli więc Niemcy w stosunku 3:2 i walczyć będą w następnej kolejce ze Szwecją. (PAT).

kierownictwu towarzyszą dziennikarze i sprawozdawcy radiowi. Ustalenie składu reprezentacji Polski nastąpi dopiero we czwartek.

Echa meczu ŁKS — Tur

(sp) W związku z bójką jaka wynikła na meczu ŁKS — TUR o mistrzostwo Łodzi w szczyptorniaku męskim, i która zakończyła się pobiciem graczy ŁKS, władze ŁOZPR poleciły specjalnej komisji przeprowadzenie szczegółowego dochodzenia. Winni zostaną bardzo surowo ukarani.

Niezależnie od tego sekcja piłki ręcznej ŁKS występuje do zarządu klubu z wnioskiem o zerwanie wszelkich stosunków sportowych z TUR-em. Również wydział spraw sędziowskich ŁOZPR ma powziąć uchwałę nie delegowania na zawody rozgrywane przez TUR, sędziów. Zaznaczyć należy, że tego rodzaju zajęcia w sporcie piłki ręcznej dotychczas w kronikach tego sportu nie notowano.

Automobilizm

Zjazd automobilistów we Włocławku. W ub. niedzielę przybyli do Włocławka automobilści z Pomorza i Łodzi, którzy na ul. Grodzkiej przeprowadzili próby maszyn. Ogółem w zjeździe brało udział 60 samochodów. Po obiedzie goście pojechali do Ociehoczka, gdzie miały się odbyć dalsze popisy. W imprezie tej występowali również Żydzi z Łodzi.

Automobilistom pomorskim i łódzkim należałoby przypomnieć wysiłki innych klubów i dziedzin sportowych, tak pomyślnie realizowanych, jeżeli chodzi o kwestię żydowską w sporcie polskim.

Piłka nożna

(sp) Klasa A w Zielone Świąta w Łodzi. W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się dalsze mecze o mistrzostwo klasy A. Przewidziane

są cztery spotkania: WKS — ŁTSG, K. P. Zjednoczone — ŁKS, Burza — Union Touring I B i PTC — Sokół (Zgierz). Ostatnie dwa spotkania odbędą się w Pabianicach. Jest rzeczą pewną, że dojdzie do rozgrywek kwalifikacyjnych między ŁKS i ŁTSG o prawo uczestniczenia w zawodach o wejście do ligi, jak pewny jest spadek drużyny Sokola (Zgierz) do klasy B. Drugim kandydatem do degradacji wydaje się być Burza, która w rundzie rewanżowej uzyskała za ledwie tylko dwa punkty (Pn).

(sp) Zmienił skład Belgii na mecz z Polską. Po spotkaniu belgijskich piłkarzy z Francją uznano, że reprezentacja belgijska wykazuje szereg słabych punktów, wobec czego postanowiono wprowadzić zmiany w jej składzie na mecz z Polską.

Definitywny skład belgijski, który grać będzie w Łodzi w sobotę, przedstawia się następująco:

De Readt, Paverick — Van Caalenberg, Van Alphen — Gommers — Paul Henry, Fives — Lamoot — Isenborghs — Braine — Buyle.

Zdaniem sportowców sfer belgijskich nowy ten skład silniejszy jest od reprezentacji belgijskiej, która ostatnio grała ze Szwajcarią i Francją.

Piłka ręczna

(sp) Mistrzostwa Łodzi w szczyptorniaku żeńskim. W Zielone Świątki rozegrane zostaną w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo w szczyptorniaku żeńskim. Wyjaśnia one ostatecznie kwestię zdobycia tytułu mistrza. Odbędzie się dwa zaległe mecze IKP, który dysponując już pełnym składem drużyny, potrafi zapewne obronić posiadany tytuł. W niedzielę pierwszego dnia świat odbędzie się mecz Wima — IKP, a w poniedziałek na boisku Zniczu o godz. 18 mecz Znicz — IKP. Zaległy mecz IKP — ŁKS rozegrany będzie w ciągu przyszłego tygodnia już w dzień powszedni.

Łątkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb — jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówek.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n. 745, d 1790 i t. d. — 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godziny 10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 8.45.

Zwlekać — znaczy tracić!

Ogłaszać — zyskać!

Najpoczytniejszym organem ogłoszeniowym jest „OREGDOWNIK”

1. DOMY-PARCELE

Piekarnia
kolonialka budynki maszyn — bez konkurencji — 15.000, — Otręba, Jarocin, Kilińskiego
zd 86 371

Domek
do 2500 kupie gotówka. Oferty Oregdownik, Poznań zd 87 822.

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
dobre zaprowadzony skład kapeluszy i bielizny damskiej w powiatowym mieście Województwa Łódzkiego z powodu przeniesienia meza, za cenę 6.500 złotych. Zgłoszenia Oregdownik, Poznań Ng 22 426

Mebel
stolowe, sypialki, gabinety, tapczany, fotele, otomany, łóżka, stół okrągły po cenach zniżkowych poleca Z. Kaliński, Łódź, Nawrot 37. N 22 132

Betoniarńia - dom
lub bez domu w Murwaniej Goślinie w pełnym biegu na sprzedaż. Buliński Władysław Murwana Goślina zd 87 068

Gdynia

skład kolonialny sprzedam. Oferty Kurier Poznański zd 83 717-8

11. KUPNA

Poszukuję
kupna gościńca składem kolonialnym oraz ziemią od 10—40 morg. Szczegółowe oferty do Oregdownika. Poznań zd 88 202.

22. ZGUBY

Gołębie pocztowe
P. 21 005, P. 21 008, P. 21 045, P. 28 338, P. 28 334, P. 28 339 oddać za wynagrodzeniem. ul. Chelmońskiego 1 m. 4. dz 2 289/90

23. ROZMAITE

Mężczyźni!
Mój system daje pełnie sił, energii i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków skrytka 240. ng 10 109-10

Do

panów kupców i przemysłowców długoletni wiodącykator należności banków, firm; były sadownik, przyjmie zlecenia. Oferty Oregdownik, Poznań zd 87 000

Dziewczyna

samodzielna, czysta, uczciwa, pracowita poszukuje posady zaraz lub 1. Oferty Oregdownik Poznań zd 88 317.

b) Inni

Poszukuję
posługi od 1 uczciwa, pracowita. Oferty Oregdownik, Poznań zd 88 516

Panienka

kochająca dzieci, uczciwa, rok praktyki przedszkolnej, poszukuje posady. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznański Jarocin Ng 22 453

Młody

6 gimnazjalnych 500 zł kaucji w szeregach zdolny, poszukuje posady. Kalisz, Rajsków 8, Kowalkiewicz, N 22 435

„Iskra”
— baterie —
— anody —
Wyrób polski i chrześcijański

Niania-

Wychowawczyni

szuka posady do niemożliwej lub większych dzieci. Oferty Oregdownik, Poznań zd 88 294.

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjer

damsko - męski potrzebny. Gdynia, Oksywska 13, fryzjer, N 21 896

Poszukujemy

uczciwego człowieka, przejęcie składnicy towaru prawem inka. sa. Informacja „Wielkopolska” Poczta 31a. zd 88 337

Fryzjerka

dobra siła potrzebna zaraz lub 1. czerwca. Miesięcznie 40 zł utrzymania. Piłarska, Września, Mickiewicza 5. N 21 954

Pomocnik
piekarsko-cukierniczy potrzebny. Odpisami świadectw agentura Oregdownika Leszno, Karasia. N 21 933

Urzędnik

gosp. kawaler z długoletnią praktyką energiczny sumienny na majątek 900 morg zaraz potrzebny pensja 12.50 — kop. świad. i oferty do Oregdownika Poznań zd 88 182

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 25 maja

6.30 audycja poranna: 8.00 audycja dla szkół; 11.00 „Pieśni wiosny” — poranek dla szkół powszechnych z Poznania; 11.25 muzyka (płyty); 11.30 audycja dla poborowych; 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja południowa: 15.00 „Gejzery” — pogadanka dla młodzieży, wygl. dr. Konstanty Jodko-Narkiewicz; 15.15 kłopoty i rady; „Wspólne troski, wspólne rozrywki” — dialog; 15.30 muzyka obiadowa w wyk. ork. rozg. katowickiej; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.05 wiadomości gospodarcze; 16.20 życie kulturalne wsi — odczyt dla młodzieży licealnej, wygl. Jędrzej Cierniak; — 16.40 koncert w wyk. ork. wojskowej; 17.20 ogródki jordanowskie — pogadanka; 17.30 recital organowy Feliksa Nowowiejskiego (z Poznania); 17.55 Wrota Wschodu; „Między Azją i Afryką” — felieton; 18.05 walec charakterystyczny (płyty); 18.30 recital spiewaczy Vince Jonniskaite-Zaunienė. W programie utwory litewskie; 19.00 melodie taneczne; 20.00 „Nie lekceważmy tepienia chwastów” — pogad. 20.15 polska muzyka rozrywkowa w wyk. Małej Ork. P. R.; 20.35 audycja informacyjna; 21.00 recital skrzypcowy Ernsta Glasera (Norwegia); 21.30 „Pochodnie wieków” — „Napoleon” (wiek XIX) w ogram. Henryka Mościckiego i Antoniego Bohdziewicz; 22.00 muzyka taneczna (płyty); 22.55 przegląd prasy; 23.00 ostatnie wiadomości; 23.05—23.55 koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Strazyskiego. W programie muzyka polska.

KRAJOWE

Toruń — 6.57 aud. poranna: 10.00 koncert rozrywkowy (płyty); 11.25 muzyka z Pomorza; 13.00 dla każdego coś ładnego (płyty); 13.50 wiadomości z Pomorza; 18.05 muzyka kameralna (płyty); 18.25 wiadomości sportowe z Pomorza; 20.00 literatura dla wszystkich: fragment z „Biekitnej kotwicy” — Zygmunta Nowakowskiego; — 22.00 z twórczości Franciszka Schuberta (płyty).
Katowice — 5.30 aud. poranne: 11.25 płyty z Warszawy; 14.00 — muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. W przerwie o godz. 14.20 „Co niszczy nasze ubrania” — pogadanka; 14.50 chwila społeczna; 14.55 wiadomości bieżące i giełda; 18.05 z albumu speakerów; 18.25 wiadomości sportowe; 20.00 rozmowa ze słuchaczem; 20.10 muzyka (płyty); 22.00 „Szara godzina” — audycja słowno-muzyczna.
Kraków — 6.57 aud. poranna: 8.45 skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 muzyka z Warszawy; 14.00 — pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 14.10 muzyka obiadowa (płyty); 14.55 wiadomości gospodarcze; 18.05 wiadomości bieżące; — 18.10 sławni pianiści (płyty); 20.00 lokalne wiadomości sportowe; — 20.05 „Dobry wieczór państwu” — 22.00 odczyt pt. „Zagadnienie rolnictwa tropikalnego”; 22.15 muzyka taneczna w wyk. orkiestry jazzowej Związku Zawodowych Muzyków.
Łódź — 5.30 aud. poranne 11.25 płyty z Warszawy; 14.00 popularne zespoły taneczne: Harry Roy i Eduardo Bianco (płyty); 14.50 —

łódzkie wiadomości giełdowe: — 18.05 odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.15 muzyka (płyty); 18.20 o wszystkim po troszku; 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 20.00 gra zespół akordeonów „New Maifair” (płyty); — 22.00 „Bezrobocie zmniejsza się” — pogadanka gospodarcza; 22.10 koncert życzę Łódzkiej Rodziny Radiowej.

PROPONUJEMY
LAMPOWICZOM

16.00 Lahti — Muzyka lekka. — 17.10 Budapest — Rozmaitości z płyt. 17.25 Ryga — Muzyka operowa. 17.30 Sztokholm — Recital fort. Praga — Sonata Kreutzerowska Beethovena. 18.15 Bruksela tr. — Muzyka operetkowa. Tułuz — Koncert rozrywkowy. — Kopenhaga — „Samson” orat. Haendla. 18.25 Luksemburg — Muzyka rozrywkowa. 18.40 Drottewich — Koncert Chopinowski. — 19.00 Drottewich — Melodie filmowe. Florencia — Muzyka lekka. 19.25 Monte Ceneri — Koncert popularny. 19.30 Londyn Reg. — Koncert orkiestry dętej. 20.00 Radio Paris — Hispańskie melodie w wyk. ork. i sol. 20.15 Ryga Koncert muzyki lotewskiej. 20.30 Florencia — Recital wiolonczelowy 21.00 Rzym — „Określenie” op. Wagnera. Oslo — Muzyka cygańska. Wieża Eiffla — Koncert symfoniczny. 21.45 Luksemburg — Utwory symf. Wagnera, Haydna, Bizeta (sol. wiol.) 22.00 Sofia — Muzyka taneczna. Kowno — Koncert rozrywkowy. 22.10 Florencia — Muzyka lekka. 23.00 Drottewich — Koncert popularny. Poste Parisien — Muzyka rozrywkowa. 23.15 Kopenhaga — Koncert rozrywkowy.



R. Barcikowski S. A. Poznań

Praktykanta gosp.

z dwuletnią praktyką poszukuje od 1. 6 lub lipca Maj. Trzebiaw p. Steszew. d 2291

Przedsiębiorstwo

przemysłowe w Lublinie angażuje wykwalifikowanych kreślaczy-instruktorów z kilkuletnią praktyką fachową. Warunki pracy do omówienia. Oferty z dokładnym życiorysem składać pod adresem: Lublin — „Elwies”. d 2265

Fryzjerski

pomocnik młodszy, dobra siła potrzebny zaraz. Sobierski, Janowiec Wlkp. dg 2303

Zarobisz

nauczywszy się domowego przemysłu, ilustrowana książka nadsyłając na rachunek P. K. O. 142.295 zł 3. — za zaliczką 3.95. Inżynier Ingwer, Białystok, zd 88 214

Kowala
przyjmie Majętność Drowaś Młyn powiat Czarnków. zd 87 663

31. ROZRYWKI

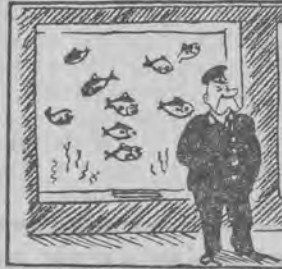
Przepisowe

anteny zbiorowe tanio, fachowo
Radioodbiorniki
Telefunken
oraz inne z najnowszej serii już od zł.

115,—

w obrebie Woj. Poznańskiego demonstrujemy własnymi samochodami
RADIOLAVOX
Poznań: Centrala Fr. Ratajczaka 14, telefon 32-15, Oddział Fr. Ratajczaka 15, (Pasaż Apollo). n 21 205

Humor zagraniczny



Zmysł do handlu, co się zowie.

(Ric et Rac, Paryż)

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w swyocajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówek) słowo nagłówek drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą s góry.

Prenumerata w Polsce z odnośnikiem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 8.00 zł do 8.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcina 70. Telefon: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61. 35-24, 25-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72, Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przezeńków w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Pomań 300 140. Poczta: konto rozrachunkowe: Poznań 8, nr kartoteki 03.

TAJEMNICA LEKARZA

Powieść

145) Dolores przeraziła się, usłyszawszy o Alfredzie, o którym nie myślała dotychczas. Pragnęła odwiec spotkanie z nim.

— Dobrze — rzekła cicho. — Zaklinam cię jednak, bądź szczerzy. Tyle już przecierpiałam, że należy mi się szczęście jakie mi obiecałeś!

— Moje biedne dziecko — rzekł Hut, udając współczucie. — Przykro mi, że tyle przecierpiałaś. Nie obawiaj się, nie chcę twojej krzywdy. Nie dopuściłbym się wobec ciebie tak niecnego żartu, chodzi przecież nie tylko o twoje szczęście ale i mojej wnuczki.

Dolores nie poznała się na obłudzie starego. Po raz pierwszy odezwało się w jej sercu uczucie dla tego człowieka,

W BERLINIE

Hut, umieściwszy Dolores udał się do Alfreda, aby powiadomić go o zwycięstwie. Zastał go w domu.

Z triumfującego uśmiechu chemika poznał baron, że przychodzi z dobrą wiadomością.

— O co zakład Hucie, że jestem dobrym prorokiem — zawołał radośnie — Dolores jest już poza murami zakładu!

— Tak — rzekł Hut uśmiechając się — kosztowało mnie to dużo pracy, nie z nią ale z dyrektorem. Mając tłusty kasek, nie chciał go wypuścić!

— Wierzę, że nie każdy płaci tysiąc franków miesięcznie!

— Tak — potwierdził Hut. — Dowodził też, że Dolores jest ciężko chora i nie zgadza się z jego sumieniem, wypuścić ją z zakładu.

— I cóż dalej?

— Musieliśmy beknąć baronku! Sumienie dyrektora uspokoiło się wtedy, gdy mu oświadczyłem, że zapłacę do końca kwartału, który dopiero się zaczął. Musiałem tedy poświęcić trzy tysiące franków dla dobrej sprawy. Dowodził, że ma prawo do tej sumy, bom nie wypowiedział na czas. Gdy mu zapłaciłem, oświadczył, że z ciężkim sercem wypuszcza niewyleczoną pacjentkę. W każdym razie dodał, musimy wziąć ją na własną odpowiedzialność.

— Hahaha! — śmiał się Alfred — stary lis! Odpowiedzialność weźmiemy spokojnie na siebie. Główna rzecz, że wydał Dolores. Czy nie miałem racji, że ona weźmie się na lep?

— Tak, ale teraz chodzi o to, w jaki sposób uda nam się ją otumanić, jeżeli oświadczy, że nie pójdzie do banku, dopóki nie zaprowadzimy ją do dziecka?

— Głupstwo! — odparł Alfred. — To już moja rzecz. W najgorszym razie znajdziemy jakieś stworzenie, które przedstawimy za jej córkę. Jeżeli pozna się na oszustwie, tym lepiej. Oświadczy jej, że dostanie dziecko, gdy pożyje ze mną jakiś czas. Tymczasem musimy udawać, że mamy tylko jej interes na myśli. Gdy pożyje ze mną jakie trzy miesiące, nie jestem baronem Gross, jeżeli nie uda mi się zagarnąć jej pieniędzy.

— Podziwiam cię — rzekł Hut. — Znalazłeś doskonały sposób. Jeżeli się zgadzasz, spotkamy się dziś wieczorem o dziesiątej na dworcu i wyruszymy do Berlina.

Alfred poruszył przecząco głową. — Nie, mój kochany, nie mogę tak nagle zwinąć domu, który mi piękna kuzynka łaskawie urządziła. Służbę mogę odprawić, lecz muszę wprawdzie ułokować gdzieś, pozostawionego potworka, który pod moim nazwiskiem się kołacza, muszę także sprzedać całe urządzenie, obrazy, konie, powozy. Nie będę przecież włożył tego za sobą. Pozostaną tu więc jeszcze jakie cztery dni, ty zaś pojedziesz z Dolores i zaczekasz na mnie w Kolonii. Potem pojedziemy razem do Berlina. Zgadzasz się?

— Naturalnie! — zapewnił Hut. — Cieszę się nawet, gdyż Dolores będzie powolniejsza, dowiedziałwszy się, że cię jeszcze nie zobaczy.

— Bardzo mi to pochlebia — szepnął Alfred. — Piękna Dolores nie tęskni widocznie za mną. Mniejsza zresztą o to. Gdy będę miał pieniądze, może zrobić co zechce. Może wrócić do domu wariatów, może osiąść w zakładzie dla opuszczonych żon, lub posłu-

ka, który przecież jej matkę i ją unieszczęśliwił.

— Więc żywisz dla Lei choć trochę przywiązania? — spytała.

— Jak możesz wątpić o tym córko?

— odpowiedział tonem pocziwca. — Masz w ogóle o mnie zupełnie fałszywe mniemanie. Nieraz wydawałem ci się człowiekiem bez serca, lecz to nie moja wina. Ludzie dokuczali mi nieraz i dlatego stałem się zły. Ciebie kochałem zawsze i gdybyś była chciała, moglibyśmy być najlepszymi przyjaciółmi. Spieszmy się jednak, niedaleko tu jest wioska, gdzie najmiemy powóz, który zawiezie nas do Ostendy.

W godzinę później przyjechali na miejsce, gdzie w restauracji czekali na odejście pociągu.

bić swego angielskiego milionera, jeżeli ją jeszcze zechce.

Naradziwszy się dokładnie z baronem, Hut powrócił do Dolores. Młoda kobieta ucieszyła się bardzo, dowiedziawszy się o postanowieniu obu mężczyzn.

W czasie nieobecności Huta, zastanawiała się dokładnie nad swym położeniem i zdjął ją strach na myśl, że przyjdzie jej spędzić dłuższy czas w towarzystwie tego człowieka.

Gdyby nie myśli o dziecku, byłaby może jeszcze teraz uciekła.

Kamień spadł jej z serca, gdy dowiedziała się, że dziś jeszcze nie zobaczy swego męża.

Hut był w doskonałym humorze. Obchodził się z córką najuprzejmiej, uważając, że należy wzbudzić w niej zaufanie.

Aby nie spóźnić się na pociąg, wyjechali bardzo wcześnie.

Hut znalazł dla Dolores wygodne miejsce w poczekalni i usiadł naprzeciw niej.

W sali panował ruch. Dolores siedziała zamyślona, tworząc sobie w duszy obraz malej Lei.

Hut nie przerywał jej zamyśleń, patrząc oknem na peron. Nagle zbladł i przechylił się na krzesło.

Z wagonu drugiej klasy, ujrzał wychodzącego starszego mężczyznę, udającego się ku wyjściu.

Poznał go, był to doktor Holnis.

Szczęściem dla Huta doktor nie poznał go, gdyż chemik obrócił się szybko. Wkrótce potem pan Holnis znikł w tłumie.

Hut odetchnął. Niebezpieczeństwo minęło, gdyż Dolores nie spostrzegła starego przyjaciela. Drżał na myśl, że mogła była go zobaczyć.

Wówczas wszystko byłoby stracone. Nie wątpił bowiem, że doktor przyjechał tu dla Dolores.

Czy jednak niebezpieczeństwo minęło rzeczywiście?

Co będzie jeżeli Holnis dowie się o pobycie Alfreda w Ostendzie?

Któż może przewidzieć dalsze następstwa?

Hut nie mógł przestrzec Alfreda, gdyż właśnie nadszedł pociąg pociąg, jadący do Kolonii.

W kilka minut później siedzieli w wagonie.

W Kolonii, dokąd przyjechali rano, Hut opiekował się czule swoją córką. Zawiózł ją do najlepszego hotelu, wymagając jednak, by młoda kobieta jak najmniej wychodziła w obawie, aby Holnis nie zatrzymał się, wracając, w Kolonii i jej nie spotkał czasem.

Zaraz też listownie ostrzegł barona i podał swój adres.

Alfred widocznie podzielał obawy współnika, odpisując, aby oddzielnie odbyli podróż do Berlina, gdzie się tak samo mogą połączyć jak w Kolonii.

Hut zgadzał się na wszystko.

Pozostał w Kolonii tydzień, po czym po wymianie listów z baronem udał się z córką do Berlina.

Nareszcie nadeszła chwila spotkania z baronem.

Serce Dolores było niespokojnie, gdy jechała z Hudem do hotelu, gdzie mieszkał Alfred. Na twarzy jej malował się przestach i niepokój.

— Nie obawiaj się, córeczko! — rzekł Hut łagodnie. — Baron ma najlepsze zamiary, przyrzekł mi unikać wszystkiego, co mogłoby cię dotknąć. Staraj się być spokojna, a wszystko pójdzie lepiej niż sądzisz.

Słowa Huta nie uspokoiły Dolores.

Przez trzy dni swego pobytu w Berlinie Alfred nie próżnował, przysposabiając wszystko do oszustwa, którego miał się dopuścić wobec Dolores.

Uważał za niepotrzebne oddawać jej prawdziwe dziecko, straciłby bowiem ostatni środek wymuszania na niej wszystkiego, co chce.

Wynalazł matkę, która zdecydowała się sprzedać dziecko, mające odgrywać rolę malej Lei. Było to ładne, jasnowłose dziewczętko, nie potrzebował więc obawiać się powątpiewania ze strony żony.

Obłudny uśmiech zaigrał na jego twarzy, gdy usłyszał w przedpokoju kroki.

Powstał z kanapy, idąc na spotkanie przybywających.

Na twarzy młodej kobiety, wyrzute były ślady przebytych męk, wyglądała jednak ślicznie, że Alfred po raz pierwszy uznał, że Dolores przewyższała pięknnością wszystkie inne kobiety.

— Dziękuję ci — rzekł z nieudaną serdecznością — żeś nie kazała czekać mi daremnie. Pan Hut powiedział ci już zapewne, jak tęsknię za tobą i jak niecierpliwie czekam chwili, która nas na nowo połączy.

Słowa jego nie zrobiły jednak na Dolores żadnego wrażenia. Twarz jej zachowała wyraz marmuru. Nie zwróciła uwagi na wyciągniętą rękę.

— Panie baronie — powiedziała cicho. — Pan Hut powiedział mi, że będziesz unikał wszystkiego, co by mnie dotknąć mogło. Przecierpiałam dużo przez pana. Zapomnę jednak i przebaczę wszystko, jeżeli uwolnisz mnie i oddasz mi dziecko.

Twarz Alfreda zachmurzyła się.

— Ku mej wielkiej boleści widzę, że jesteś nieprzejednana — rzekł z udanym smutkiem. Wiem, że zawiniłem. Wszystko byłoby inaczej, gdybyś była powróciła do mnie po ślubie z Frankiem.

— Proszę, nie wspominaj pan tych strasznych chwil — rzekła Dolores, otrząsając się.

— Sądziłem, że twój powrót wróży pojednanie — westchnął Alfred — słowa twoje jednak przekonały mnie, że tak nie jest. Żądasz oddania dziecka i rozłączenia się ze mną. Pierwszemu życzeniu stanie się zadość, drugiemu jednak, oprócz się muszę. Kocham cię Dolores i powtarzam: przebac mi, bądź moja!

Dolores potrząsnęła głową.

Dlaczego miałabym kłamać? Nie kocham cię Alfredzie i nigdy kochać nie będę. Co ci może zależeć na pożytku z kobietą, dla której życie z tobą mogłoby być męką? Wspomnienia przeszłości zawsze będą nas dzielić!

— Zapomnisz Dolores!

— Nie zapomnę nigdy. W chwili gdybym była do tego zdolna, stałabym się twoją współniczką i zawiniłabym wobec człowieka, którego życie zlamala owa okropna intryga.

Alfred, który hamował się dotychczas, wybuchnął szyderczym śmiechem.

— Przecieniasz nieszczęście — zawołał. — Pan Frank pocieszył się dawno, niedługo ożeni się. Panna Wirginia Kennedy jest jego narzeczoną!

Dolores zadrżała, jak pod pchnięciem sztyletu.

A więc Frank zapomni o niej!

Zapomnała jednak nad sobą. Nędznik nie pozna, jak straszną jego słowa sprawiły jej boleść.

— Dziękuję Bogu, że Frank pocieszył się! — rzekła drżącym głosem. — Czyn nasz pozostanie jednak zbrodnią i nie przebaczę go sobie nigdy.

— Jesteś szalona — rzekł Alfred gniewnie. — Dlaczego nie moglibyśmy należeć do siebie, jeżeli skutki, naszej winy zostały usunięte?

Dolores poruszyła energicznie głowę.

— Nie jest to jedyny powód. Zaklinam cię, nie naley dłużej. Zrobię wszystko co zechcesz, lecz nie żądam bym żyła z tobą.

— Żądanie twoje jest rzeczywiście najwne, kochana Dolores — odparł baron śmiejąc się. — Zapominasz, że jako mąż mam nie tylko prawo do ciebie, lecz i do twoich praw. Byłbym głupcem, zrzekając się wszystkiego.

— Do jakich praw? — spytała Do-

lores zdjęta smutnym przecuciem.

— Praw do naszego dziecka! Wiesz przecież, że Lea żyje. Jest na wychowaniu u dobrych ludzi i mam zamiar wziąć je do nas. Jeżeli jednak nie wrócisz do mnie, a zatem rozmyślnie mnie opuścisz, sąd przyzna mi dziecko i pozostawi je u mnie. Ty zaś stracisz do Lei wszelkie prawa.

— Zrobiłbyś to? Byłbyś tak okrutny i zabrałbyś mi dziecko? — zawołała nieszczęśliwa, łamiąc ręce.

— Jeżeli będziesz uparta — tak! Chodzi także o majątek. Dawniej byłaś biedna, teraz jesteś bogata. Sądzisz więc, że wyrzeknę się mego dziecka i używalności majątku? Takiej bezinteresowności, nie spodziewasz się chyba po mnie?

— O mój Boże! — Dolores wybuchnęła płaczem — zrzeknę się praw do majątku, lecz oddaj mi dziecko!

Alfred triumfował w duszy, nie okazując jednak swej radości.

— Nie jest to tak łatwe jak ci się wydaje. Majątek nie należy tylko do ciebie, ale i do dziecka. Jeżeli się go zrzekniesz, podług testamentu przypada on dalszym krewnym hrabiego Hermana! Jest jednak sposób podejścia prawa. Nie wiem tylko, czy się na niego zgodzisz?

— Jaki? Jestem gotowa na wszystko!

— Zrzec się majątku nie możesz, lecz wolno ci zrobić mnie zarządzającym. Możesz iść do banku, w którym złożony jest majątek i podpisać akt, na mocy którego upoważniasz Alfreda barona Grossa do podnoszenia pojedynczych sum lub całego majątku. Byłaby to jedna droga, prowadząca do celu.

Dolores zrozumiała, do czego nędznik zamierza.

Uczuła do niego wstręt niewysłowiony.

Wiedziała, że spełniając życzenie Alfreda, zostanie żehraczką, lecz myśl o dziecku nakłoniła ją do ofiary.

— A jeżeli spełnię to twoje życzenie, czy przyrzekasz, że oddasz mi Leę na wyłączną własność?

— Wymagasz wiele — rzekł Alfred — jednak dla ciebie chętnie poniosę tę ofiarę. Wiem, że naszemu dziecku będzie u ciebie najlepiej. Ja zaś sumiennie zarządzam będę majątkiem naszej córki.

— Dobrze — zdecydowała Dolores. — Spełnię twoje żądanie. Prowadź mnie teraz do dziecka, które chciałabym jak najprędzej uściskać.

— Później, najdroższa Dolores — odparł Alfred z cynicznym uśmiechem. — Najpierw spełń warunek. Jeżeli się zgadzasz, udamy się do banku, gdzie cała formalność potrwa zaledwie kilka minut. Stamtąd udamy się do Lei. Wezmiesz ją do siebie, my zaś — jeżeli sobie tego życzysz — nie zobaczymy się nigdy w życiu.

Dolores wstała drżąc z niepokoju.

— Przykro mi! — rzekł Hut, który dotychczas słuchał w milczeniu, — że jesteś tak nieprzejednana. Baron wspaniałomyślnie oddaje ci dziecko, dając samochód swej szlachetności. Warunek, jaki ci postawił dowodzi tylko jego mądrości i poświęcenia. Niemala to praca zarządzania milionowym majątkiem. Pieniądze w ręku niedoświadczonej kobiety, mogłyby się łatwo rozproszyć. Teraz możesz być spokojna o swój los i dziecko.

Dolores onie miała z oburzenia.

Łotrzy, obdzierali ją ze wszystkiego, pokazując jej swój postęp jako wielkie dobrodziejstwo. Wyszedszy z hotelu, wsiadł do dorożki.

Nie tylko Dolores, lecz obaj fabusie byli bardzo niespokojni.

Bali się, by Dolores nie rozmyśliła się w ostatniej chwili i nie zburzyła ich nadziei.

Nie groziło im to jednak. Błada, lecz zdecydowana, wysiadła Dolores z powozu, gdy zatrzymali się przed gmachem bankowym.

W banku panował wielki ścisk.

Alfred porozumiał się z urzędnikiem i po chwili wrócił do Huta i Dolores, oznajmiając, że muszą zaczekać.

Nie zwrócił jego uwagi badawczy wzrok, jakim obrzucił go urzędnik. Nie zauważył także, że szepnął kilka słów młodemu chłopcu, który wyszedł natychmiast.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Romantyczna historia odkrycia Madery

Ubogi Anglik uprowadził swą narzeczoną i dzięki gwałtownej burzy na morzu odkrył nieznaną wówczas wyspę

Wyspa Madera posiadała w ubiegłych stuleciach ogromne znaczenie dla żeglugi morskiej. Stąd żeglarze portugalscy podejmowali wyprawy morskie do Południowej Afryki i poprzez Atlantyk do Brazylii. Tutaj wypoczywali po swych śmiałych i pełnych trudu wyprawach.

Odkrycie Madery przypada na początek okresu, zwanego „okresem odkryć”. Dziwnym zbiegiem okoliczności zawdzięczamy odkrycie tej ważnej wyspy, podobnie jak wiele innych odkryć, prostemu przypadkowi, którego

bohaterami była parka zakochanych.

Pod koniec 14-go stulecia żył w Londynie młody człowiek, nazwiskiem Robert Machim. Był on biedny jak mysz kościelna, czego mu nie mogli darować rodzice Anny Dorset, którą Robert chciał poślubić. Nie mogąc złamać oporu przyszłych swych teściów, Robert pewnej nocy usiłował uprowadzić narzeczoną. Plan się nie udał, a Robert powędrował do więzienia. Ale narzeczoną nie opuściła go, lecz przy pomocy kilku przyjaciół wykradła go z więzienia, po czym wszyscy uciekli statkiem. Celem ich była Francja, gdzie narzeczeni chcieli wziąć ślub.

Ale los nie sprzyjał im.

Gwałtowna burza przez 13 dni młotała statkiem

po Atlantyku, ponosząc go w kierunku południowym. Czternastego wreszcie dnia zobaczyli żeglarze przed sobą wylaniającą się z morza ciemną górzystą. Okazało się, że była to gęsto zalesiona, zupełnie niezamieszkała wyspa. Kraj był piękny i miał klimat bardzo łagodny, żeglarze postanowili więc pozostać tutaj przez pewien czas. Dni miały im rozkosznie w uczuciu, że znaleźli schronienie bezpieczne przed wszelkimi burzami życia i oceanu. Aż pewnego dnia zerwała się burza, która zmusiła załogę statku do podniesienia kotwicy i odpłynięcia od brzegu, by uniknąć rozbicia o skały. Statek został poniesiony przez wiatry ku wybrzeżom marokańskim, gdzie uległ zniszczeniu.

Rozbitkowie dostali się w ręce korsarzy, którzy ich sprzedali jako niewolników.

Od nich dowiedział się żeglarz hiszpański,

Juan Morales, który również znajdował się w niewoli, o odkryciu nieznanej wyspy. Kiedy udało mu się zbiec z niewoli, zwrócił się ze swą nowiną do księcia Henryka Portugalskiego, którego popularnie zwano „żeglarzem”. Morales znalazł wprawdzie posłuch u księcia, lecz ubiegło jeszcze kilka lat, zanim zorganizowana została wyprawa dla odnalezienia wyspy. Dnia 8 lipca 1420 ekspedycja pod kierownictwem księcia Gonsalves Zargo i

Moralesa wylądowała na wyspie.

Anglików szukano jednakże daremnie.

Natomiast znaleziono wykuty w skałę nadbrzeżnej napis, który opiewał, że w miejscu tym spoczywają Robert Machim i Anna Dorset, potępieni w śmierci. Tuż obok znaleziono w zardzewiałym naczyniu sprawozdanie o losach pozostałych Anglików. Kiedy statek uważać musiano za stracony, rozbitkowie usiłowali urządzić

się na wyspie po domowemu. Ogarnęła ich jednakże głęboka depresja, kiedy Anna Dorset zachorowała i umarła. Robert Machim połączył się z nią dobrowolnie w śmierci. Wobec tego pozostali postanowili opuścić wyspę. Na zbudowanej tratwie puścili się na morze, w nadziei, że uda im się dotrzeć do zaludnionego wybrzeża. O losie tych ludzi nie dowiedziano się niczego. Nie znaleziono żadnego śladu ani po nich ani po ich tratwie. (KK)

Nienawiść przeciw okupantom w „protektoracie” rośnie

Na ulicach dzisiejszej Pragi

Praga. (PAA) Ulice dzisiejszej Pragi szczególnie w porze nocnej są dowodem, iż mimo bardzo intensywnej z jednej strony akcji Gestapo, a z drugiej strony mimo wszystkich pozorów stosowanych przez władze okupacyjne, aby dać wyraz przyjacielskim stosunkom z Czechami — opór rośnie. Coraz więcej widzi się Czechów, noszących w kłapkach surdutu

wstążeczki o barwach narodowych.

Pora wiosenna, bogata w kwiaty — umożliwia masowe składanie bukietów nie tylko na grobie Nieznanego Żołnierza, ale i przy pomniku Husa oraz innych bohaterów narodowych, a nawet na odległym cmentarzu, gdzie spoczywają współcześni wybitni Czesi.

Rośnie też zaciętość

— niema na razie, ale nienawistna. Gdy Gestapo zabiera do więzień aresztowanych kobiety placzą. Aresztowani otwarcie wywołują do opanowania nerwów, gdyż „prawda zwycięży” (są to słowa z herbu Czechosłowacji).

Na ulicy

grupa ludzi obok motocykla wojskowego, który się zepsuł. Sierżant szuka defektu maszyny. Młody akademik mówi: „Gdybyś

tu nie przyszedł — nie popsuł by ci się motor”. Sierżant uśmiecha się, potrząsa głową i mówi po niemiecku sicho „ja, ja”. (Tak, tak).

Przed gmachem poczty głównej samochodów ciężarowy, z którego wyladowują robotnicy paczki z napisem „Vorsicht — Glass” (ostrożnie! szkło). Obok samochodu ubrany jak z igły oficer pilnuje osobiste wyladowanie. Nagle jedna z paczek upada, słychać brzęk szkła (są to wywożone znane czeskie wyroby szklane). Oficer wpada w pasję, krzyczy, złości się, rzucając obelgi po niemiecku.

Robotnicy ani drgnęli.

Stoją niemi, mimo, iż dobrze rozumieją po niemiecku. Publiczność śmieje się. Nadchodzi policjant — i ten dopiero pośredniczy między oficerem a robotnikami, by ci ukończyli pracę.

Szturmowiec pyta się w tramwaju konduktora, gdzie ma wysiąść. Konduktor odpowiada: — „Nie rozumiem”. Z pasażerów nikt nie udziela informacji.

Dopiero stojący na platformie Niemiec informuje pytającego.

Maszeruje oddział wojska. Jakaś kobieta spluwa. Podchodzi do niej obok stojący Czech i mówi po niemiecku „Oni nie

winni — kazali im, to przyszedł — Żołnierz wypełnia rozkaz — to przecież nie S. A. czy S. S.”. Żołnierze, słysząc te słowa, śmieją się.

Mówi się już głośno: „Patrząc!

W jakich złych mundurach

chodzą żołnierze, wszystko na wyrost, wszystko się rozlaży. W dobrze skrojonych i z dobrego materiału mundurach paradują tylko szturmowcy i oddziały specjalne”. „W takich mundurach długo nie wytrzymają!”. „Ich samochody pancerne, czołgi — to blaszanki, wszystko to, gdy jedzie to trzeszczy i wprost dzwoni — to nie to, co myśmy mieli — to nie nasza stal, czy też maszynowa blacha”.

Niemcy tego słuchają i też milczą. Mają rozkaz nie drażnić i nie prowokować. Żołnierz niemiecki ślepo słucha. Lecz słucha też i... Gestapo. Ci panowie nie są tak pobłażliwi. Zresztą ten rozkaz ich nie obowiązuje. Stają

często „spacery” do przesłuchań, aresztów, obozów koncentracyjnych.

Lecz tylko nocą i po cichu, pojedynczo.

Dzień dla Pragi musi mieć wyraz serdecznej przyjaźni, troskliwej opieki, wyrozumienia, pobłażliwości. Ulica czeska na tym się poznała i reaguje już!

NASZA NOWELKA

PIĘKNA DŻIN

W wielkiej puszczy, położonej u stóp łańcucha niebotycznych gór, przechadzała się Dżin. Dżin wędrowała sama — i nie bała się wcale wielkiej puszczy; nie bała się starych dębów o potwornie grubych pniach, nie bała się splątanej gęstwy poszycia leśnego, ani polanek, pokrytych wysoką trawą, w której Dżin ginęła prawie, — ani też raz po raz napotykaną bajorek, w których spod stóp Dżin uciekały, chlapiąc głośno, żaby. Dżin nie bała się w puszczy niczego. Bo czegoż miała się bać?

Przechadzała się w puszczy prawie codziennie, już od bardzo dawna, od tego nawet czasu — pamięta to jakby przez mgłę — kiedy była jeszcze bardzo, bardzo młoda, a zając stojący słupkiem przewyższał ją niemal wielkością. Puszcza była bardzo, bardzo stara i bardzo wielka — Dżin była dopiero dziewczynką szesnastoletnią. Ale czego Dżin miała się w puszczy bać? Puszcza, w której żyła Dżin, nie była zwykłą puszcza: nie było w niej dzikich zwierząt. Napotkać w niej można było na płochliwie, strzygące uszami, zające, na trwożnie rzucające oczyma sarny — lub też wspaniałe jelenie, na żaby, krety, jeże — a tych Dżin się nie bała. Znała każde ciekawskie drzewo, każdą ciekawszą roślinę, każdy strumyczek. Znała w puszczy wszystkie zwierzęta. Dżin była przyjaciółką zwierząt — a zwierzęta były przyjaciółmi Dżin.

Dżin nie bała się w puszczy niczego. W białej, lśniącej sukience brodziła w bosych nogach wśród puszystych traw. Zrywała kwiaty o wonnym zapachu i cudnych barwach — całe naręcze dzwigała ich na ręku. Kiedy zmęczenie czyniło jej członki ociężałymi — spieszyła Dżin do strumyka, siadała tak, jak dziś na jego brzegu, kwiaty kładła obok na murawie, — i patrzyła w jasną jak kryształ wodę; małe rybki igrały w niej wesoło w nieznanym spokoju, to wśród cieni wodorośli, to na tle jasnych plam żółtego piasku. Dżin kładła stopy swe w wodę, zmoczyła swe ręce, skrapiała bujne jak leśne poszycie włosy. Zimne krople wody, padające na twarz Dżin, zmuszały ją do śmiechu. Dżin śmiała się szczerze, szeroko, głośno. Wiatr, roznoszący po lesie wilgotną woń strumyka, podawał zyczli-

wie dalekiej przestrzeni perliste akordy śmiechu Dżin.

Przyjaciele Dżin, zwierzęta, poznawały śmiech swej przyjaciółki. Nie upłynęło nawet kilka chwil, a spośród krzewów wyrzuciła główka sarenki Kaan. Dżin przywołuje sarenkę do siebie, głaszcze ją pieśczołiwie po lśniącej sierści, pieści czułyimi słówkami. Kaan jest przyjaciółką Dżin.

Dżin nie czuje już zmęczenia. Wstaje i wędruje dalej z naręczem kwiatów na ramieniu. Sarenka Kaan podskakuje obok.

Kaan wybiegła trochę naprzód, stanęła pod drzewem, skubiąc młodą trawkę. Ale co to? Z drzewa zsunął się zwinnie i cicho jakiś człowiek. W ręku trzyma pałkę. Podnosi ją i chce rzucić w pasącą się spokojnie Kaan! Ciszę leśną przesyła przeraźliwy krzyk Dżin. Podniesiona ręka opada — sarenka płochliwie rzuciła się w bok.

Człowiek zdziwiony w milczeniu patrzył na Dżin. Był wysoki, silny, młody i piękny. Tak pięknego mężczyzny Dżin, mimo, iż żyła na świecie już lat 16, nie widziała. W ogóle, rzadko widywała mężczyzn.

Patrzyła na niego ciekawie, nie mogąc wydobyć ze siebie ani słowa.

— Jak się nazywasz? — zapytał wreszcie młody człowiek.

— Dżin — odrzekła cicho. — A ty?

— Bel Kar. Mieszkam blisko wodospadu wielkiego strumyka... Dlaczego krzyknęłaś? Sarna byłaby już teraz moja!...

Dżin opowiedziała Bel Karowi o swej przyjaciółce — sarnie Kaan, i o wszystkich zwierzętach — przyjaciółach. Bel Kar słuchał z uwagą, przyglądając się jednocześnie Dżin. Wydała mu się piękna. Smułka i zgrabna w białej szacie wyglądała wśród gęstej zieleni na leśną boginkę. Bujne jak leśne poszycie włosy zdobiły spokojną twarz, śmiejącą się szczerem śmiechem dziecka; gdy Dżin się śmiała — mrużyła czarne oczy, które zza powiek świeciły jak węgielki. Dżin spodobała się Bel Karowi.

Bel Kar widywał się odtąd często z Dżin. Odbywał razem z nią często leśne wędrowki, siadywał z nią nad brzegiem strumyka, wraz z nią zrywał kwiaty. Dżin opowiadała mu radośnie, jak ptak, siedzący na gałązce krzewu, kryjącego jego gniazdo. Dżin i Bel Kar polubili się.

Co rano Bel Kar przychodził nad strumień, przy którym siadywała Dżin. Kiedy ulubione miejsce było puste — podnosił dłoń do ust i wołał:

— Dżin! Dżin!

Echo roznosiło wołanie Bel Kara po całym lesie. Po chwili zdawało dochodzić go odzew:

— Kar! Kar!

Usłużny wiatr, roznoszący po lesie wilgotny zapach strumyka, posyłał na wszystkie strony nawoływania Kara i Dżin. Po chwili Kar witał radośnie przybywającą Dżin. Potem wędrowali po lesie: Dżin zrywała kwiaty, Kar bawił Dżin rozmową.

Zdarzyło się raz, że Dżin nie spotkała Kara o zwykłej godzinie. Zrobiło jej się dziwnie smutno. Serce jej biło tak niespokojnie... Jakaś nieznana tęsknica owionęła ją, jak mgła w letni ranek, jak silny zapach kwiatów dzikiej róży. Dlaczego Bel Kar nie przychodzi?

Rybki w wodzie tak wesoło dzisiaj igrają. Kar na pewno ucieszyłby się na ich widok, na pewno. Cieszyłby się teraz razem. Kar powiedziałaby, że rybki są szczęśliwe. Tak, rybki na pewno są dzisiaj szczęśliwsze od Dżin. Dżin jest smutna — nie wie nawet dlaczego. Wstydy się przyznać dlaczego — ale... to pewno Kar jest smutku przyczyną.

Dżin pochyliła się nad wodą, widzi w niej odbicie własnej twarzy. Zapatrzyła się w wodę tak, że nie zauważyła nawet, jak na lustrze wody pojawiła się inna twarz, twarz męska. To Bel Kar pokazuje w uśmiechu białe, zdrowe zęby. Dżin jeszcze go nie widzi. Kar więc śpiewa:

„Znam taki kwiat, przy którym lilie wiedną...”

Pierwsze słowa pieśni przestraszyły Dżin. Później zapłonęła się lekko, jakby przeczuwając intencję pieśni Kara. A kiedy Kar powiedział: „Tym kwiatem jesteś ty, Dżin!” — zarumieniła się gwałtownie i ukryła wstydliwie twarz w dłoniach.

Tak pięknie nikt jeszcze do Dżin nie przemawiał. Nikt, przez całe życie. To ona, Dżin, jest tym kwiatem, przy którym lilie wiedną. Ona, Dżin. Serce jej bije i szybko i mocno.

— Myślałam, że nie przyjdiesz dzisiaj do mnie, Kar! — rzekła wesoło. — Ale przyszedłeś, przyszedłeś do mnie. Tak się cieszę, Kar! Podala mu dłoń. Wziął ją w swe ręce, potrząsnął kilka razy — później pobiegł w las. Wrócił po chwili i wręczył jej wielki, piękny kwiat o jaskrawo czerwonym kolorze i oszalałymi pięknej woni.

— To dla ciebie, Dżin! Włóż go we włosy!

Za chwilę mówił tak: — Dżin! Jakaś ty piękna! Jakaś ty piękna, Dżin!

Z nad strumyka odeszli dziwnie rozradowani. Biegli w podskokach, trzymając się za ręce jak dzieci. Cieszyli się z każdego drobniaku: Ze żaba skacze tak niezgrabnie, że jeź wlecz się tak powoli, że myślisz spłoszona ucieka do nory niewiedomo dlaczego...

Ktoregoś dnia Kar powiedział Dżin, że nie zobaczy się jutro. Idzie w daleką podróż do człowieka, pochodzącego z tego samego, co on, rodu. Mieszka na samym skraju puszczy. Trzeba iść aż 6 dni w kierunku północnym! Serce Dżin ścisnęło się smutnie, ale Kar pocieszył Dżin: — Czekaaj, wróce, na pewno wróce. Ułożyłem nawet piosenkę dla ciebie. Posłuchaj, Dżin.

I zaśpiewał.

Kiedy podawali sobie dłoń na pożegnanie, Dżin miała łzy w oczach.

Następnego dnia Dżin rychłym rankiem czekała już nad strumykiem. Może jednak Kar przyjdzie. Dżin nie spała całą noc, całą noc myślała o Karze. Zawoła go, może przyjdzie:

— Kar! Kar!

Echo roznosiło wołanie po lesie. Dżin woła drugi raz, i trzeci. Niema odzewu. Niema Kara. Zjawiała się za to sarenka Kaan. Przybiegła tuż nad strumyk, położyła się obok Dżin. Dżin przytuliła do siebie ciepłe ciało Kaan, przysunęła jej głowę do swej głowy — i zapłakała cicho.

Rybki w wodzie pływają radośnie, jak codziennie. Ptaszki świągocą wesoło i miło, promienie słońca spadające poprzez gęstą gałęzią laskoczą przyjemnie skórę. Tylko oczy sarenki Kaan są błyszczące — jak zalawione oczy Dżin.

Dżin podniosła głowę i mówi drżącym głosem do sarenki:

Zaśpiewam ci teraz piosenkę, jakiej nauczyłeś mnie wczoraj Bel Kar. Posłuchaj, Kaan.

Dżin! Poczekaj, ja powrócę!
Już zdaleka usłyszę cie!
Ty uśmiechem mnie przywitasz
I wyszeptasz słowa te:
Kar! Jam tyle dni czekała,
Tak tęskniłam serce me!
Tyłem nocy nie przespała,
Wciąż na myśli miałam cie!

Usłużny wiatr roznosił cichą piosenkę Dżin wokół. Las — zdawało się — wytył słuch, by nie uronić jednego nawet słowa smutnej piosenki Dżin. Drzewa potrząsały żałośnie liśćmi, płaszki przestały śpiewać — bo Dżin była smutna i smutną śpiewała piosenkę. Bo Dżin była przyjaciółką zwierząt — a zwierzęta były przyjaciółmi Dżin.

L. Welmicki